

ARYSTOKRATA Z POCHODZENIA
DEMOKRATA Z PRZEKONAŃ

*Pamięci mojego Taty
książkę tę poświęcam*

Autorka

Halina Nocoń

**ARYSTOKRATA Z POCHODZENIA
DEMOKRATA Z PRZEKONAŃ,**

czyli WŁADYSŁAWA WĘŻYKA
ZWIĄZKI Z ZIEMIĄ PSZCZYŃSKĄ

PSZCZYNA 2008

Wydawca

Oficyna Drukarska Zdzisława Spyry w Pszczynie

Towarzystwo Miłośników Ziemi Pszczyńskiej

ISBN 978-83-927429-4-4



82 (091) 61/GZ

114 423

929-052 "181A/Z



Skład i druk

Oficyna Drukarska Zdzisława Spyry

Pszczyna, ul. Piastowska 26

tel. 32 210 22 13; 515 102 187

biuro@oficynadrukarska.pl

Oddajemy do rąk czytelników kolejną pozycję z cyklu „Ludzie naszej Ziemi”. Seria ta w założeniach wydawców, tj. Urzędu Miejskiego w Pszczynie i Towarzystwa Miłośników Ziemi Pszczyńskiej, ma na celu przybliżenie społeczności regionu Postaci, które w stopniu wybitnym wniosły swój wkład w cywilizacyjny, kulturalny czy duchowy rozwój Ziemi Pszczyńskiej.

Dotychczas ukazały się pozycje o Ludwiku Musiole, autorze monografii Pszczyny, księdzu Janie Kapicy, przywódcy duchowemu ludu w okresie powstań śląskich i plebiscytu, o Christianie Schemmlu, twórcy pierwszej polskiej gazety na Śląsku i Janie Kupcu, poecie ludowym z Łąki. Ukazała się także książka o jednym z wybitnych księży pszczyńskich, Erdmannie II z rodu Promnitz oraz Piotrze Wacheniusie, poborcy podatkowemu i poecie.

Kolejne opracowanie, które prezentujemy, to książka dr Haliny Nocoń o niezwykle ciekawej postaci XIX wieku, Władysławie Wężyku, pisarzu romantycznym, który po osiedleniu się w majątku Brzozówka koło Miedźnej poświęcił się ratowaniu mieszkańców pszczyńskiej wsi od wielkiej klęski głodu i tyfusu. Przypłacił to życiem w młodym wieku 32 lat.

Na jego grobie w Krakowie umieszczono napis: *W pełni młodości i szczęścia poświęcił swe życie ratując klęską nawiedzonych Szlązaków.*

Książkę Haliny Nocoń przeczytałem jednym tchem. Nagromadzone bogactwo nieznanych faktów, barwna narracja i stosunek autorki do przedstawionego bohatera sprawiają, że sylwetka Władysława Wężyka jawi się nam jako postać z krwi i kości, ze wszystkimi swoimi przywarami i próżnością a jednocześnie jako człowiek wielkiego serca i talentu, który tak szczerze ukochał lud naszej ziemi w niezwykle trudnych dla niego czasach.

Aleksander Spyra

*W pełni młodości i szczęścia
poświęcił swe życie
ratując klęską nawiedzonych Szlżzaków¹.*

Słowo wstępne

Władysław Wężyk (1816-1848) należy dziś do postaci niemal zupełnie zapomnianych, choć wśród siebie współczesnych był wielce popularny. Znało go zarówno środowisko demokratycznej cyganerii warszawskiej, jak i bywalcy warszawskich salonów arystokratycznych, współpracowali z nim krakowscy i poznańscy działacze polscy, czytali abonenci literackich periodyków warszawskich i wielkopolskich, korespondowali z nim przedstawiciele emigracji paryskiej i polscy literaci.

Od odkrycia i docenienia na przełomie XIX i XX wieku Cypriana Norwida, datuje się także zainteresowanie postaciami, z którymi ta niezwykła postać polskiej literatury romantycznej była związana. Stąd też dla historyków literatury Władysław Wężyk znany jest dziś przede wszystkim jako przyjaciel Norwida².

Publikacja ma na celu przybliżenie sylwetki Władysława Wężyka, autora *Podróży po starożytnym świecie oraz Kroniki rodzinnej* i ukazanie jego związków z ziemią pszczyńską, z Pszczyną, z Miedzną i Mikołowem.

Brak dotychczas w historiografii jakiegokolwiek samodzielnego opracowania na temat Władysława Wężyka. Ze względu na duże rozproszenie źródeł i niewielką ilość opracowań, badanie życia Władysława Wężyka i jego działalności okazało się pracochłonne i wymagało szeregu poszukiwań.

Związłe biogramy w encyklopediach, słownikach biograficznych, czy leksykonach zawierają tylko podstawowe informacje o życiu,

¹ Napis na płycie nagrobnej Władysława Wężyka: Cmentarz Rakowicki w Krakowie, pas 24 – grobowiec rodziny Morawskich.

² Por. W. Arcimowicz, *Z dziejów przyjaźni Cypriana Norwida z Władysławem Wężykiem*, „Ruch Literacki” 1929, nr 10; 1930, nr 2; Z. A. Morawski, *Przyjaciel Norwida*, „Tęcza” 1930, z. 46; K. Wyka, *Norwid w Krakowie*, Kraków 1967.

dokonaniach i twórczości Wężyka, ponadto sporo w nich braków, niejasności, a czasem i błędów³.

Także opracowania i wspomnienia wymagały ciągłej weryfikacji, bowiem nierzadko znajdujemy w nich niepoprawne informacje, np. w niektórych publikacjach Wężyk nazywany jest mylnie doktorem Wężykiem⁴, inne podają nieprawidłowe daty urodzenia córki⁵, a nawet mylą płć dziecka⁶.

Głównym źródłem wiedzy o życiu Wężyka jest wstęp Marii Dernałowicz do wydanej w 1987 r. *Kroniki rodzinnej* i 10 listów pisanych przez Władysława Wężyka w latach 1842-1847, umieszczonych przez wydawcę w *Aneksie* do tej publikacji⁷. Listy są cennym źródłem, zawierają bowiem relacje autora o zamierzeniach, dokonaniach społecznych i literackich, doniesienia o kontaktach z redaktorami czasopism i wydawnictw, wyrażają także poglądy, spostrzeżenia dotyczące wydarzeń społecznych i politycznych oraz zawierają informacje mówiące o sprawach dnia codziennego.

Wznowione w 1957 roku wydanie *Podróży po świecie starożytnym* Władysława Wężyka, okazało się bardzo pomocne w poszukiwaniach, bowiem wzbogacone zostało o bibliografię prac Wężyka i o Wężyku opracowaną przez L. Kukulskiego⁸.

Dotarłam do rękopisów Wężyka⁹, które zgromadzono w zbiorach specjalnych Biblioteki Naukowej Polskiej Akademii Umiejętności i Pol-

³ np. B. Snoch podaje, że Wężyk osiadł na Górnym Śląsku dopiero w 1848 r., mimo że datowanie korespondencji wskazuje, że w Brzozowie mieszkał na pewno już w 1846 r. B. Snoch, *Gómośląski leksykon biograficzny*, Katowice 1997, s. 226.

⁴ np. J. Kantyka, A. Targ, *Mikołów. Zarys rozwoju miasta*, Katowice 1972; B. Limanowski, *Odrodzenie i rozwój narodowości polskiej na Śląsku*, Opole 1985, s. 28.

⁵ K. Morawski błędnie podaje, że Helena Wężykówna urodziła się w 1849 r., już po śmierci Władysława. Informacja zweryfikowana zapisem w księdze parafialnej. K. Morawski, *O Kazimierzu Morawskim ze wspomnień syna i kronik rodzinnych*, Kraków 1973, s. 82; *Księga parafii Miedźna*, sygn. KKP 2135 s. 328/329, poz. 49.

⁶ *Zawiadomienie o śmierci Władysława Wężyka, literata, podróżnika*, „Przyjaciel Ludu” R. XV: 1848, t. 1, nr 12, s. 96.

⁷ W. Wężyk, *Kronika rodzinna*, oprac. M. Dernałowicz, Warszawa 1987, s. 5-30, s. 371-400.

⁸ W. Wężyk, *Podróże po starożytnym świecie Władysława Wężyka*, oprac. L. Kukulski, Warszawa 1957, s. 255-258.

⁹ Biblioteka Naukowa Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, Dział Zbiorów Specjalnych: *Notatnik Władysława Wężyka*, sygn. rkps 1918; *Oświadczenie Władysława Wężyka w związku z incydentem zaszłym między nim a policmajstrem Sobolewem na wyścigach konnych w Warszawie dniu 15 czerwca 1842 r.*, sygn. rkps 2060.

skiej Akademii Nauk w Krakowie, m.in. do *Notatnika Władysława Wężyka*, zawierającego myśli i uwagi autora oraz wypisy z dzieł różnych autorów z zakresu filozofii, historii, literatury i językoznawstwa, eseje¹⁰ oraz poezje¹¹.

Bogatego materiału biograficznego dostarczyła także *Kronika rodziny Władysława Wężyka*, ukończona na rok przed śmiercią, a także nekrologii i wspomnienia pośmiertne, które ukazały się na łamach prasy wielkopolskiej i lwowskiej¹².

Sięgnęłam także po pisarstwo biograficzno-dokumentalne, jakim są pamiętniki, które z jednej strony stanowią bardzo subiektywny punkt widzenia różnych zjawisk, z drugiej jako jedyne materiały potrafią przybliżyć klimat i ducha dawnych czasów. Zapoznałam się z wieloma wspomnieniami dziewiętnastowiecznych pamiętnikarzy, poszukując – często bezskutecznie – reminiscencji o Wężyku. Po krytycznej analizie niektóre z nich stanowiły cenne dopełnienie informacji¹³.

Poszukiwania na cmentarzach krakowskich zakończyły się znalezieniem grobu Władysława Wężyka na Cmentarzu Rakowickim, w grobowcu rodziny Morawskich.

Niewiele jest śladów pobytu Wężyka w Brzozowie. Nie dały efektów poszukiwania w aktach dotyczących nadzoru nad ruchem ludności i nad obcokrajowcami¹⁴ ani poszukiwania dokumentów zakupu majątku. Przeprowadziłam także kwerendę genealogiczną doty-

¹⁰ m.in. *Przyjaźń i Miłość na Ziemi*, Biblioteka Naukowa Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, Dział Zbiorów Specjalnych: *Notatnik Władysława Wężyka*, sygn. rkps 1918, k. 23, 24.

¹¹ m.in. wiersz *Do F...* pisany w Berlinie w 1845 r., wiersz *Do mojej narzeczonej*, Biblioteka Naukowa Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, Dział Zbiorów Specjalnych: *Notatnik Władysława Wężyka*, sygn. rkps 1918, k. 28, k. 101-103.

¹² *Nekrolog Władysława Wężyka*, „Przegląd Poznański” 1848, t. VI, s. 338; *Z Krakowa. Wspomnienie pośmiertne*, „Dziennik mód paryskich” 1848, nr 10, s. 78; *Zawiadomienie o śmierci Władysława Wężyka, literata, podróżnika*, „Przyjaciel Ludu” R. XV: 1848, t. I, nr 12, s. 96.

¹³ F. Hechel, *Kraków i ziemia krakowska w okresie Wiosny Ludów. Pamiętniki*, Wrocław 1950; *Obrazki caryzmu. Pamiętniki Gordona* (M. Jatowtta), Lwów 1883; P. Wilkońska z Lauszków, *Moje wspomnienia o życiu towarzyskim w Warszawie*, Warszawa 1907, t. 2; H. Kamieński, *Pamiętniki i wizerunki*, Wrocław 1951; K. Morawski, *O Kazimierzu Morawskim ze wspomnień syna i kronik rodzinnych*, Kraków 1973, W. Pol, *Pamiętniki*, oprac. K. Lewicki, Kraków 1960.

¹⁴ *Nadzór nad ruchem ludności i nad obcokrajowcami*, AP P, AKP XIII sygn. 619.

czącą córki Wężyka, docierając do kościelnych ksiąg metrykalnych parafii Miedźna, w której ochrzczono Helenę¹⁵.

Pewne informacje uzyskałam przeprowadzając kwerendę archiwalną i prasową w Pracowni Zbiorów Śląskich i Pracowni Mikroform Biblioteki Śląskiej. Kwerendę prasową przeprowadzałam, korzystając także z dobrodziejstw nowoczesności, jaką jest digitalizacja zbiorów wielkopolskich czasopism dziewiętnastowiecznych na platformie Wielkopolskiej Biblioteki Cyfrowej¹⁶. W pracy wykorzystałam także komputerową bazę danych, dotyczącą genealogii potomków Sejmu Wielkiego¹⁷.

Przeprowadziłam również kwerendę dotyczącą majątku Brzozów (Brzozówka)¹⁸ oraz epidemii tyfusu głodowego w powiecie pszczyńskim¹⁹.

W badaniach historycznych wykorzystałam także źródła drukowane, a wśród nich m.in. opublikowaną *Kronikę Pszczyńskiego Wolnego Państwa Stanowego a od 1827 r. Księstwa Pszczyńskiego*²⁰, *Dokument sprzedaży księstwa pszczyńskiego z 21 lutego 1517 roku*²¹ oraz raport *Ein Wort über die Typhus-Epidemie im Plesser Kreise bis Ende Mai 1848*²².

Przygotowując publikację, wykorzystałam zarówno źródła aktowe, jak i źródła opisowe: historiografię (kroniki), memuarystykę (pamiętniki, wspomnienia, relacje z podróży), epistolografię (listy prywatne), prasę (artykuły prasowe, notki prasowe, doniesienia korespondentów), statystykę (dane dotyczące rozmiarów epidemii), literaturę (powieści, eseje, recenzje), kartografię (mapy) i nekrologi oraz źródła niepisane (grobowiec W. Wężyka).

¹⁵ Archiwum Państwowe w Katowicach, Oddział w Pszczynie: *Księga parafii Miedźna*, sygn. KKP 2135 s. 328/329, poz. 49.

¹⁶ Wielkopolska Biblioteka Cyfrowa, www.wbc.poznan.pl

¹⁷ Baza genealogiczna potomków Sejmu Wielkiego. www.sejmwielki.pl

¹⁸ Archiwum Państwowe w Katowicach, Oddział w Pszczynie: Archiwum Książąt Pszczyńskich: AKP X sygn. 331; AKP XI sygn. 352.

¹⁹ Na uwagę zasługują tu raporty i sprawozdania sytuacyjne z okresu lat głodowych (z lat 1848-1850). Archiwum Państwowe w Katowicach, Oddział w Pszczynie, AKP VIII, sygn. 897.

²⁰ H. W. F. Schaeffer, *Kronika Pszczyńskiego Wolnego Państwa Stanowego a od 1827 r. Księstwa Pszczyńskiego*, T. 1-2, Pszczyna 1997-1998.

²¹ *Dokument sprzedaży księstwa pszczyńskiego z 21 lutego 1517 roku*, opr. L. Musioł, Pszczyna 1998.

²² *Ein Wort über die Typhus-Epidemie im Plesser Kreise bis Ende Mai 1848*, Gleiwitz - Beuthen 1848.

Publikacja może stać się przyczynkiem do szerszych badań z zakresu historii społecznej XIX wieku, mentalności XIX-wiecznego społeczeństwa polskiego, procesu kształtowania się inteligencji polskiej, ziemiańskiego systemu wartości, zagadnień dotyczących ewolucji polskiej myśli społeczno – politycznej czy związkach ziemi pszczyńskiej z innymi ziemiami polskimi w XIX wieku.

Gorąco dziękuję Towarzystwu Miłośników Ziemi Pszczyńskiej za wydanie mojej publikacji, Leszkowi Spyrze za trafne sugestie dotyczące pracy oraz Tomkowi Zembokowi za pomoc w historycznych poszukiwaniach i przyjacielskie wsparcie.

Rozdział I

Litewska krew Kuszllów i magnacka Ossolińskich - - pochodzenie, dzieciństwo i edukacja Władysława Wężyka

Władysław Wężyk urodził się 22 czerwca 1816 roku jako najstarszy syn oficera napoleońskiego, posła na sejm Królestwa Polskiego w 1830 r., właściciela Wólki Nosowskiej¹, Ignacego Wężyka z Wielkiej Rudy herbu Wąż i Karoliny Teresy Kuszell z Hulidowa herbu Ogończyk².

Przyszedł na świat w Toporowie³, na południowym Podlasiu, w majątku matki, należącym w XVII i XVIII wieku do rodu Ossolińskich, po których Toporów przejęła rodzina Kuszllów, a następnie Wężyków z Wielkiej Rudy. Młodszy brat Władysława – Marceli zmarł w dzieciństwie, najmłodszy Seweryn (1819-1899) odziedziczył Toporów i Chotyczę⁴.

Rodzina Władysława – tak po mieczu, jak i po kądzieli, należała do elity majątnego, bardzo dobrze skoligaconego ziemiaństwa. Władysław był potomkiem rodziny, która w jego pokoleniu wydała znanego poetę pseudoklasycznego. Stryjem Władysława był bowiem Franciszek Wężyk (1785-1862), poeta, prawnik, poseł na sejm 1811 r., kasztelan krakowski, senator 1831 r. i prezes Polskiej Akademii Umiejętności, właściciel majątku Witulin na Podlasiu⁵. Po kądzieli miał Władysław w sobie *litewską krew Kuszllów i magnacką Ossolińskich*⁶.

¹ Dziś wieś na pograniczu Wysoczyzny Siedleckiej i Równiny Łukowskiej, w pobliżu Leśnej Podlaskiej, z zachowanym zdewastowanym dworem z 1840 roku, przebudowanym z XIX i XX w. i parkiem krajobrazowym.

² *Genealogia potomków Sejmu Wielkiego*: www.sejmwielki.pl

³ Wg *Słownika geograficznego Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich* Toporów był folwarkiem w powiecie konstantynowskim, w parafii Niemojki. W 1827 r. było tam 10 domów mieszkalnych i 60 mieszkańców. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, Warszawa 1892, t. XII, s. 399.

⁴ W. Wężyk, *Kronika rodzinna*, ..., s. 164.

⁵ *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, t. 2., red. J. Krzyżanowski, Warszawa 1985, s. 578; *Wielka Encyklopedia PWN*, red. J. Wojnowski, Warszawa 2005, t. 29, s. 158;

⁶ Z. A. Morawski, *Przyjaciel Norwida*, „Tęcza” 1930, z. 46, [b.n.s.]



Herb rodu Wężyków

Dzieje swojego rodu oraz własne wspomnienia z dzieciństwa i wczesnej młodości opisał Władysław Wężyk w – pozostawionej w rękopisie, a wydanej dopiero w 1987 roku – *Kronice rodzinnej*⁷.

Na kartach pamiętnika opisuje Wężyk przeżycia związane z wczesnym rozwdem rodziców, jak również swoją edukacyjną drogę, którą rozpoczął pobierając nauki od nauczyciela domowego, którym był, jak to określił autor ...*dziewiętnastoletni młodzieniec, z dobrej, lecz podupadłej rodziny, któren był w tym czasie skończył szkoły*⁸.

Od 11 roku życia, czyli od 1825 roku, Władysław wraz z bratem

przebywał na pensji dla chłopców u znanego pedagoga, Francuza Ludwika Georgeona⁹ w Krakowie przy ulicy Floriańskiej¹⁰. Tam w ciągu dwóch lat został przygotowany do nauki w wyższych klasach szkół publicznych. Od 1829 r. mieszkał w Warszawie na stacji u Francuza Feliksa de Cochet¹¹ i uczęszczał do Liceum Warszawskiego, zwanego też Królewskim¹². Następnie naukę pobierał w utworzonej w 1828 r. w pałacu Działyńskich, warszawskiej Szkole Wojewódzkiej Praktyczno-Pedagogicznej o programie pełnego gimnazjum¹³.

⁷ W. Wężyk, *Kronika rodzinna*, oprac. M. Dernałowicz, Warszawa 1987. Rękopis „Kroniki rodzinnej” W Wężyka przez wiele lat uważano za zaginiony.

⁸ W. Wężyk, *Kronika rodzinna*, ..., s. 186-197.

⁹ Ludwik Georgeon (1832-1879), pedagog, powstaniec 1863/4. Prowadził pensję dla chłopców w Krakowie przy ulicy Floriańskiej. Pensja została później przeniesiona na ulicę Franciszkańską 43.

¹⁰ W. Wężyk, *Kronika rodzinna*, ..., s. 210-215.

¹¹ Stacja dla uczniów liceum prowadzona przez Feliksa de Cochet znajdowała się w pałacu Czapskich – Krasieńskich przy Krakowskim Przedmieściu – obecnie gmach Akademii Sztuk Pięknych, naprzeciwko Pałacu Kazimierzowskiego, w którym mieściło się Liceum.

¹² W. Wężyk, *Kronika rodzinna*, ..., s. 231-236.

¹³ Szkoła ta mieściła się na ulicy Leszno (obecnie: al. Solidarności). W. Wężyk, *Kronika rodzinna*, ..., s. 246.

Czas nauki w szkołach warszawskich to okres wielu dramatycznych wydarzeń w dziejach narodu i stolicy. Pobyt Wężyka w szkołach warszawskich miał niewątpliwie wpływ na ukształtowanie się wizji stolicy spiskującej, toteż w „noc listopadową”, która była dla Wężyka głębokim przeżyciem, wymknął się opiekunom i zaciągnął do Gwardii Honorowej, formowanej ze środowiska młodzieży akademickiej. Miał wtedy zaledwie 14 lat. Po tygodniu odnalazł go ojciec i wymógł na nim obietnicę posłuszeństwa, ale wydarzenia te pozostawiły trwały ślad w jego świadomości społeczno-politycznej.

Po powstaniu listopadowym Wężyk został umieszczony przez ojca w konwikcie księży pijarów, którym, w odwecie za udział nauczycieli i ich wychowanków w powstaniu listopadowym, rząd rosyjski odebrał gmach na Żoliborzu i ...*na ulicy Zakroczymskiej dom obszerny z dziedzińcem i ogrodem wynajął*¹⁴.

Po nieprzyjemnych perypetiach w konwikcie pijarów, wynikających z buntowniczej i nonkonformistycznej natury Władysława, ojciec powierzył syna w *najdogodniejsze ręce z tych wszystkich, które sterowaniem młodzieży wtedy się zajmowały*¹⁵. Umieszczony został u profesora Kazimierza Brodzińskiego¹⁶, który – jak czytamy na kartach pamiętnika – *powziął myśl poświęcenia reszty dni swoich wychowaniu młodzieży* i zajmował się wówczas wykształceniem kilku młodzieńców. Młody Wężyk przebywał u niego zaledwie 3 miesiące, a następnie kształcił się pod okiem ojca, mieszkając razem z nim na ulicy Miodowej w pałacu Grabowskich. Edukacyjne pobyty w Krakowie czy Warszawie przerywane były w okresach wakacyjnych wyjazdami do posiadłości matki lub ojca.

Władysław już od czasu pobytu w konwikcie pijarów wiódł życie, które sam charakteryzował słowami: *płochliwość, rozpusta, włóczenie po kawiarniach i teatrach, rozhukanie namiętności*. Ani uwagi matki, ani napomnienia ojca, ani *nagana jego postępowania przez wszystkich ludzi światłych, którzy jako to: księży pijarzy i czcigodny Brodziński, oddalili go od siebie jako gorszącego innych*¹⁷, nie zmie-

¹⁴ W. Wężyk, *Kronika rodzinna*, ..., s. 254.

¹⁵ Tamże, s. 357.

¹⁶ Kazimierz Brodziński (1791-1835) – polski poeta, historyk i teoretyk literatury, publicysta, tłumacz, profesor Uniwersytetu Warszawskiego. Po wybuchu powstania listopadowego nie emigrował, mieszkał stale w Warszawie, ogłaszał prace z zakresu teorii literatury.

¹⁷ W. Wężyk, *Kronika rodzinna*, ..., s. 365.



Ruiny dworu w Toporowie. Tu urodził się w 1816 r. Władysław Wężyk.

(Źródło: www.polinow.pl)

niły postępowania Władysława, ale ujawniły bezradność człowieka próbującego się buntować, przeżywającego niepokój egzystencjalny i rozbitcie osobowości.

Władysław przeżywał wówczas okres trudnego i bolesnego dojrzewania. Słowa Wężyka zapisane w ostatnim rozdziale kroniki:

Jest – tam dalej... gdzieś... za górami – jest świat piękniejszy, ludzie piękniejsi i lepsi... z nimi chcę żyć..., bo z tymi tutaj w otchłań lecę¹⁸ ,

wyznaczyły jego dalsze działanie. 6 lutego 1833 r., mając zaledwie 17 lat, opuszcza potajemnie Warszawę, zawiadamiając ojca listownie:

Nie szukaj mnie! Bo mnie nie znajdziesz. Kocham Cię ojcze, Bóg widzi! Ale pozostać przy tobie teraz nie mogę. Sam się wychować muszę – człowiekiem będę – i będziesz mieć ze mnie zaszczyt i pociechę¹⁹ .

¹⁸ Tamże.

¹⁹ Tamże, s. 367.

Rozdział II

Romantyczno – próżniacko - naukowe podróże Władysława Wężyka

„Kronika rodzinna” Władysława Wężyka urywa się w najciekawszym momencie, kiedy autor opuszcza Warszawę w zimowy dzień 1833 roku. W jej zakończeniu autor zapowiadał, że drugą jej częścią będą „Własne przygody Władysława”. Ze wspomnień tych dowiedzielibyśmy się zapewne szczegółów dalszych losów Władysława Wężyka na obczyźnie¹. Biografowie notują lapidarnie:

...udał się na emigrację do Francji i Anglii, gdzie przebywał do 1836 roku².

Prawdopodobnie podróżował do Francji przez Poznań. Wspomina o tym, pisząc w 1843 r.:

Byłem po raz ostatni w Poznaniu przed jedenastu laty, a krótki mój pobyt w tem mieście wśród dość nagłych okoliczności, zostawił mi tylko wspomnienie przyjemne i obowiązek wdzięczności za współczucie znalezione w niektórych prawych obywatel³.

Według ustaleń Marii Dernałowicz, Władysławem zaopiekował się Adam Jerzy książę Czartoryski, przywódca emigracyjnego stronnictwa konserwatywnego *Hotelu Lambert* w Paryżu⁴. Prawdopodobnie Wężyk mieszkał jakiś czas w pikardyjskim Chantilly, gdzie przebywał wówczas jego wuj Michał Kuszell. Świadczy o tym list z roku 1835 wysłany z Chantilly do bliskiego współpracownika ks. A. Czartoryskiego – Karo-

¹ W. Wężyk, *Kronika rodzinna*, ..., s. 368. Literaturoznawcy wciąż mają nadzieję na odnalezienie drugiej części kroniki pisanej przez Wężyka pt. „Własne przygody Władysława”.

² W. Ślabczyński, T. Ślabczyński, *Słownik podróżników polskich*, Warszawa 1992, s. 325.

³ W. Wężyk, *Pierwsze wrażenia podróżnego. List z Poznania do C.N.*, „Rok 1843 pod względem oświaty, przemysłu i wypadków czasowych”, 1843, T. II, s. 129.

⁴ Zob. *List stryja W. Wężyka – Aleksego Wężyka do Adama Jerzego Czartoryskiego* [w:] W. Wężyk, *Kronika rodzinna*, ..., s. 8-9.

Oryginał listu znajduje się w zbiorach Archiwum Czartoryskich w Krakowie.

la Sienkiewicza⁵. W tym też czasie w Angers Władysław przeżył euforię wielkiej miłości do nijakiej baronówny Liejard. Małżeńskie zamysły młodego Wężyka – na szczęście dla zafrasowanej tymi planami rodziny – nie zostały zrealizowane, a on po pobycie w Paryżu powrócił do ojczyzny na początku 1837 r., gdyż, jak pisze w jednym z listów:

...tęsknota do rodziców i kraju pociągnęła mię przed latami pełnoletności do ojczystych progów⁶.

Po powrocie, z powodu nielegalnego opuszczenia kraju, został aresztowany na 6 miesięcy, o czym informuje Ludwika Nabelaka – poetę, historyka, działacza politycznego:

...doniosę Ci tylko w kilku słowach, że czas upłynniony od wydania się mego z emigracji następnie przepędziłem: pół roku w więzieniu, pół roku na estradach wielkiego eleganckiego świata, rok na prowincji i wśród rozpoczętych poważniejszych nauk, dwa lata w podróży na Wschodzie i do Ziemi Świętej⁷.

Pisząc o „rozpoczętych poważniejszych naukach”, wspominał kilka miesięcy spędzonych w Berlinie w 1839 roku poświęconych na studiowanie modnego wówczas heglizmu. W latach 1839–1841 Władysław Wężyk przebywał w podróży w rejonie akwenu Morza Śródziemnego. Wsiadając w kwietniu 1839 roku na statek w Marsylii, rozpoczął podróż, której itinerarium zaplanowane było wzorem typowych wojaży romantyków. Wężyk podróżował jednak inaczej niż romantyczni wędrowcy, wcielając się w postać podróżnika i orientalisty słynnego Wacława Rzewuskiego. Podróżując chciał żyć egzotyką, utożsamić się ze Wschodem, w myśl sformułowanej przez siebie zasady:

Aby pojąć dostatecznie Kair, trzeba być artystą, poetą; trzeba być Arabem⁸.

⁵ Zob. W. Wężyk, *List do Karola Sienkiewicza* [w:] W. Wężyk, *Kronika rodzinna*, ..., s. 399–400.

⁶ W. Wężyk, *List do Ludwika Nabelaka z 1843 r.* [cyt. w:] W. Wężyk, *Kronika rodzinna*, ..., s. 373.

⁷ W. Wężyk, *List do Ludwika Nabelaka z 1843 r.* [cyt. w:] W. Wężyk, *Kronika rodzinna*, ..., s. 376.

⁸ W. Wężyk, *Podróże po starożytnym świecie Władysława Wężyka*, oprac. L. Kukulski, Warszawa 1957, s. 69.

Po zwiedzeniu Aleksandrii, Kairu i delty Nilu, udał się wynajętym statkiem, na którym wywiesił polską flagę, do słynnych świątyń starożytnego Egiptu. Następnie wyjechał do Mekki i starożytnego portu Al-Kusajr nad Morzem Czerwonym oraz do krajów Lewantu, czyli krajów leżących na wschodnim, azjatyckim wybrzeżu Morza Śródziemnego: Turcji, Syrii, Palestyny i Libanu⁹.

Z dwuletniej podróży powrócił jako pisarz wiozący w torbie manuskrypt dzieła uznanego w przyszłości przez historyków literatury za najlepszy utwór polskiej romantycznej prozy podróżniczej i najlepszą, polską książką o Egipcie¹⁰. O książce tej Jan Stanisław Bystrzeński pisze, że daje wyrazistą i barwną wizję Egiptu i jest wyjątkową w naszym piśmiennictwie¹¹. Niekonwencjonalną relację z wyprawy, zawierającą najpierw historię a potem wrażenia, Władysław Wężyk za tytułował „*Podróże po starożytnym świecie*”¹².

Spotkała się ona jednak z niejednolitą oceną współczesnych mu środowisk literackich, najprawdopodobniej również ze względu na niezrozumiały, ekscentryczny sposób bycia i styl ubierania się autora, zdecydowanie wyróżniający się na tle warszawskich elegantów, ubranych w czarne tużurki lub surduty. Po powrocie z podróży Wężyk nosił egzotyczny strój wschodni, stylizował się na Rzewuskiego i posługiwał się tytułem *beja*¹³. Warszawski malarz Stanisław Marszałkiewicz¹⁴ uwiecznił go na miniaturze portretowej z długą brodą, we wspałym stroju wschodnim, w turbanie na głowie i z kindząłem u boku. Nawet na cześć angielskiej podróżniczki, słynnej Hester Stanhope,

⁹ Zob. W. Wężyk, *Podróże po starożytnym świecie* Władysława Wężyka, oprac. L. Kukulski, Warszawa 1957; W. Ślabczyński, T. Ślabczyński, *Słownik podróżników polskich*, Warszawa 1992, s. 325; J. Knopek, *O polskich podróżnikach po starożytnym świecie*, „Wiedza i Życie” 1997, nr 7; J. Reychman, *Podróżnicy polscy na Bliskim Wschodzie w XIX w.*, Warszawa 1972; M. Tracz, *Kultura na sprzedaż w wieloetnicznym społeczeństwie dziewiętnastowiecznego Egiptu. Z obserwacji i doświadczeń Władysława Wężyka*, „Lud” t. 75: 1992, s. 123-140.

¹⁰ J. S. Bystrzeński, *Polacy w Ziemi Świętej Syrii i Egipcie*, Kraków 1930, s. 186.

¹¹ Tamże, s. 196.

¹² Wężyk najpierw opublikował w „Bibliotece Warszawskiej” *Wyjątki z podróży po Egipcie odbytej w roku 1839*, a w następnym roku dwutomowe *Podróże po starożytnym świecie*.

¹³ *Bej* - tureckie słowo oznaczające wodza, obecnie *bej* w języku tureckim jest formą grzecznościową.

¹⁴ Stanisław Marszałkiewicz (1798-1872), uczeń M. Bacciarellego i A. Brodowskiego. Malował głównie portrety miniaturowe cieszące się ogromną popularnością. Uprawiał litografię. Portal internetowy: *Sztuka zaprasza*, www.sztuka.zaprasza.net

zwanej „Queen of the East”, Władysław Wężyk nazwał swoją kłacz Lady Stanhope.

Niektórzy, nie dając wiary nieprawdopodobnym przygodom, opowiadanym przez Wężyka, ukuli nawet porzekadło: *Wężyku beju, więcej oleju!* Pisze o tym Aleksander Weryha-Darowski w publikacji: *Przysłowia polskie odnoszące się do nazwisk szlacheckich i miejscowości*, opowiadając, że Wężyk po powrocie ze Wschodu używał biletów wizytowych z tytułem Beja i opowiadał przygody nie ze wszystkim do prawdy podobne¹⁵.

Inni przedstawiciele środowiska literackiej Warszawy, jak np. Paulina z Lauszków Wilkońska¹⁶, właścicielka jednego z najważniejszych warszawskich sa-



Władysław Wężyk w stroju wschodnim.
Miniatura Stanisława Marszałkiewicza

(Źródło: Wężyk W., *Kronika rodzinna*,
oprac. M.Dernałowicz, Warszawa 1987)

¹⁵ A. Weryha-Darowski, *Przysłowia polskie odnoszące się do nazwisk szlacheckich i miejscowości*, Poznań 1874, s. 98. Darowski Weryha Aleksander (1815-74) był poetą, historykiem-samoukiem; zamożnym ziemianinem o rozległej kulturze umysłowej, amatorem-zbieraczem przysłów, autorem publikowanych własnym sumptem prac dotyczących historii XVIII w. Znany był także jako mistyfikator, wprowadzał do publikacji zmyślane fakty lub dane bibliograficzne. Pisząc o Wężyku powoływał się na prawdziwe wydarzenia z jego życia, tym bardziej, że obaj znali się dobrze. O ich znajomości, a nawet może przyjaźni pisze Wężyk w liście do Józefa Ignacego Kraszewskiego: „Z Darowskim kolegowale i wiem, że to zacna dusza”. W. Wężyk, *List do J. I. Kraszewskiego z 1848 r.*, [w:] *Listy śląskie do Józefa Ignacego Kraszewskiego z lat 1841-1886*, oprac. J. Pośpiech, Opole 1966, s. 240.

¹⁶ Paulina z Lauszków Wilkońska (1815-1875), pisarka, w latach 1840-1851 prowadziła w Warszawie znaczący salon literacki. Po wydaleniu w 1851 r. z zaboru rosyjskiego za działalność patriotyczną osiadła w Poznańskim i stała się jedną z pierwszych polskich zawodowych literatek. Autorka licznych opowiadań i powieści społeczno-obyczajowych oraz wspomnień.

Zob. H. Michałowska, *Salony artystyczno-literackie w Warszawie 1832-1860*, Warszawa 1974, s. 129-150.

Ionów artystyczno-literackiego epoki paskiewiczowskiej, z sympatią pisała o Wężyku w swoich pamiętnikach, utrwalając charakterystyczne rysy jego osobowości:

Przyjemne z owego czasu wspomnienie pozostawił mi także Władysław Wężyk. Był sympatyczny, życzliwy, dowcipny i każde towarzystwo ożywiał. We wszystkich lubiano go salonach. Podróżował wiele i wszędzie starał się poznać wszystkich i wszystko. Opowiadano, że umyślnie pojechał do Gratzu, by poznać Karola X i dwór jego. Nazwisko swoje podał na biletach: de Vengick. Miano go za Bretończyka. Albo Wendejczyka i natychmiast przyjętym został (...) We Włoszech kazał sobie wydrukować bilety: Il comte Serpentino della Ruda granda. Majątek Wężyków w Lubelskiem nazywał się Wielka Ruda¹⁷.

Znajomość ze światem literackim nie ograniczała się bynajmniej do arystokratycznych salonów, w których bywał Wężyk, a które odgrywały w życiu artystycznym stolicy niemałą rolę. W okresie romantyzmu obserwujemy interesujący fenomen stopnienia się literatury z czasopiśmiennictwem. Wężyk, podobnie jak większość działających wówczas w Warszawie pisarzy, nawiązał współpracę z redakcjami periodyków warszawskich, na łamach których publikował artykuły, m.in. z „Pielgrzymem” i „Biblioteką Warszawską”, pismem odgrywającym poważną rolę w życiu kulturalnym i naukowym Królestwa¹⁸. Zajmował się także krytyką literacką, czego wyrazem jest m.in. cykl artykułów „Powszechny przegląd arcytworów świata”¹⁹.

¹⁷ P. Wilkońska, *Moje wspomnienia o życiu towarzyskim w Warszawie*, Warszawa 1907, t. II, s. 64.

¹⁸ W. Wężyk, *Wyjāti z podróży po Egipcie, odbytej w roku 1839*, „Biblioteka Warszawska” 1841, t. 1., s. 497-516; t. 2, s. 539-564; W. Wężyk, *Dwaj przyjaciele. Szkic z obyczajów Paryża*, „Biblioteka Warszawska” 1841, t. 3., s. 41-80; W. Wężyk, *Pierwsze wyścigi konne w Warszawie dnia 20 i 21 czerwca*, „Biblioteka Warszawska” 1841, t. 3., s. 233-240; W. Wężyk, *Wyjāti z trzeciej części podróży Grecją*, W. Wężyk, *Rożnica uroczystość*, „Biblioteka Warszawska” 1846, t. 1., s. 399-409; W. Wężyk, *Pierwotne słów pojęcie. Przygoda z podróży*, „Pielgrzym” 1843, t. 1, s. 320-340; W. Wężyk, *Wyjątek z rozbioru celniejszych pisarzów polskich*. Stanisław Grochowski „Pielgrzym” 1843, t. 1, s. 49-68; [za:] *Podróże po starożytnym świecie Władysława Wężyka*, oprac. L. Kukulski, Warszawa 1957, s. 255.

¹⁹ W ramach tego cyklu Wężyk opublikował m.in.: W. Wężyk, *fragment z Wstępu do Przeglądu powszechnego arcytworów poezji świata*, „Przyjaciół Ludu” 1842, nr 7, 9, 11, 3, 16. Wielkopolska Biblioteka Cyfrowa, www.wbc.poznan.pl oraz publikacje w „Pielgrzymie” i „Orędowniku Naukomyślnym”.

Po powrocie z podróży Wężyk zaprzyjaźnił się z młodszym o kilka lat, wówczas dwudziestoletnim, Cyprianem Norwidem. Przyjaźń ta, trwająca pięć lat, od 1841 do 1846 roku, była bliskim, zażyłym, młodzieńczym braterstwem pokrewnych dusz, związanym w warunkach nadzwyczaj sprzyjającym wzajemnemu oddziaływaniu. Przyjaźń tę dość różnorodnie oceniali współcześni. Wilkońska pisała o Wężyku i Norwidzie, że łączyła ich ścisła przyjaźń i byli *prawie nierozłączni*²⁰, natomiast inny przyjaciel Norwida – Albert Szeliga Potocki²¹ sceptycznie konstatował:

*Biedny Cyprian z każdym się zgodzi, ale więcej jest daleko powinowactwa z ogniem i wodą aniżeli między nim a Wężykiem*²².

Możemy dokładnie prześledzić rozwój ich przyjaźni dzięki badaczom życia i twórczości C. K. Norwida. Oto w kalendarzu biograficznym Norwida w roku 1841 czytamy:

*Nowe znajomości i przyjaźnie męskie Cypriana: Władysław Wężyk, pisarz i podróżnik, świeżo przybyły do kraju z paroletniej podróży „po starożytnym świecie...”*²³.



Władysław Wężyk 1841 r.
Rysunek ołówkiem Cypriana Norwida
(Źródło: W. Wężyk, *Kronika rodzinna*,
oprac. M. Dernałowicz, Warszawa 1987)

²⁰ P. Wilkońska, *Moje wspomnienia ...*, s. 64.

²¹ Albert Szeliga hrabia Potocki (1801-1848) poeta, pamiętnikarz, podróżnik, pułkownik wojsk rosyjskich, zesłaniec polityczny. Norwid poświęcił mu wiersz *Pamięci Alberta Szeligi Hrabi Potockiego - pułkownika - zmarłego na Kaukazie*.

²² W. Wężyk, *Kronika rodzinna ...*, s. 12.

²³ Cyprian Kamil Norwid. *Pisma wszystkie*, oprac. J. W. Gomulicki, t. 11: *Aneksy. Kalendarium życia i twórczości Norwida*, Warszawa 1976, s. 37.

W 1841 i na wiosnę 1842 roku Wężyk i Norwid zorganizowali wspólnie dwie piesze krajoznawcze podróże po kraju. Podczas pierwszej, trwającej od sierpnia do października, obaj przyjaciele zwiedzają Lubelskie, składając m.in. wizytę we wsi Piotrowice, u sędziego Kajetana Koźmiana, głównego niegdyś przywódcy klasyków warszawskich w ich walce z romantykami. Wrażenia, które pozostały po wizycie młodych literatów, poznajemy z korespondencji między Franciszkiem Wężykiem i Kajetanem Koźmianem:

Gdy mój synowiec (który najczulej dziękuje za tak pochlebne dla niego wspomnienie) przybył wraz ze skromnym, a pełnym czytania w rzeczach krajowych Norwidem, przed trzema laty do mego wiejskiego ustronia, tak byli pełni wrażeń świeżych, których w Piotrowicach doznali, tak mi je żywo kreślili, że one pozostały na zawsze w mej pamięci²⁴.

Następnie Wężyk i Norwid udali się do Częstochowy, zwiedzając po drodze Czarnolas i Zwoleń (miejsca związane z życiem i twórczością Jana Kochanowskiego) oraz Sandomierz²⁵. Ówczesna prasa pisała:

Pan Władysław Wężyk z poetą Norwidem, który również niepospolitym jest rysownikiem, odbywają podróż malowniczą i naukową po Królestwie i potem zamyślają ją wydać²⁶.

Dwa miesiące później poznański „Orędownik Naukowy” donosił:

Wład. Wężyk (którego dzieło o Egipcie w dwóch tomach już przygotowane do druku), znany z podróży po Wschodzie i ze śmiesznych miłostek krokodylowych, zebrał notatki z Cyprianem Norwidem, poetą - malarzem, towarzyszem swej podróży po kraju naszym. Niech jak najkrócej ich notatki o Polsce i rysunki Norwida z opisami (zapewne poetycznymi) przezeń także ułożonemi – leżą w ukryciu²⁷.

²⁴ F. Wężyk, List do Kajetana Koźmiana z 29.12.1845 r., [w:] *Korespondencja literacka Kajetana Koźmiana z Franciszkiem Wężykiem (1845-1856)*, zebrał S. Tomkowicz, Kraków 1913, s. 27.

²⁵ Por. W. Arcimowicz, *Z dziejów przyjaźni Cypriana Norwida z Władysławem Wężykiem*, „Ruch Literacki” 1929, nr 12, s. 306-307; K. Wyka, *Norwid w Krakowie*, Kraków 1967.

²⁶ *Korespondencja: Z Warszawy*, „Orędownik Naukowy” 1841, nr 44, s. 7. *Wielkopolska Biblioteka Cyfrowa* www.wbc.poznan.pl

²⁷ Tamże.

Efektem wspólnego wędrowania miał być historyczno-etnograficzny obraz kraju pt.: „Podróż w Koronie”, która to inicjatywa jednak nie wyszła poza stadium gromadzenia materiałów. Czytając itinerarium Norwida, możemy prześledzić dość dokładnie przebieg tej podróży, którą niektórzy nazywali „romantyczno-próżniacko-naukową”²⁸:

W pierwszej dekadzie sierpnia wyjechał w towarzystwie Wężyka, na blisko trzymiesięczną, „malowniczą” (literacko-artystyczną) podróż po Królestwie Polskim. Droga wiodła ich początkowo prawym brzegiem Wisły (przez Puławy i Końskowolę) aż do Piotrowic, gdzie zabawili pewien czas (ok. 18 sierpnia) u Kajetana Koźmiana. Następnie, przeprawivszy się przez Wisłę, zwiedzili Zwoleń i Czarnolas, a jeszcze później – przy czym dokładna trasa podróży nie jest dotychczas znana – Sandomierz i ziemię sandomierską, dawny klasztor benedyktynów (Świętego Krzyża) na Łysej Górze (...) ziemie sieradzka i wieluńską oraz Częstochowę, skąd dopiero w ostatniej dekadzie października dostali się z powrotem do Warszawy²⁹.

Trasę tej krajoznawczej podróży po kraju, trwającej od sierpnia do października, przytacza także sam Wężyk, pisząc w 1843 roku „List z Poznania do C.K.”, a w nim wspomnienie podróży ...do Czarnolesia, Sandomierza, Ojcowa, Częstochowy, Krakowa, słowem całej Małopolski i Mazowsza, ziem Wieluńskiej, Sieradzkiej, itd.³⁰. „Gazeta Krakowska” z 15 lutego 1842 roku odnotowała interesującą informację o darze dla przyrodniczej kolekcji, pisząc, że Uniwersytet Jagielloński wzbogacił się o:

...czaszkę mumii czarnej, którą Wielmożny Władysław Wężyk w czasie podróży po Wschodzie roku 1839 w Egipcie nabył i Gabinetowi rzeczonemu przekazał³¹.

²⁸ Wypowiedź A. S. Potockiego [w:] Cyprian Kamil Norwid. Pisma wszystkie, oprac. J. W. Gomulicki, t.11: *Aneksy. Itinerarium*, Warszawa 1976, s. 192-193.

²⁹ Cyprian Kamil Norwid. Pisma wszystkie, oprac. J.W. Gomulicki, t.11: *Aneksy. Itinerarium*, Warszawa 1976, s. 179.

³⁰ W. Wężyk, *Pierwsze wrażenia podróżnego. List z Poznania do C.N.*, „Rok 1843 pod względem oświaty, przemysłu i wypadków czasowych”. 1843, T. II, 128.

³¹ K. R. Prokop, *Dary z lat 1840-1841 dla przyrodniczych kolekcji Uniwersytetu Jagiellońskiego*, „Alma Mater” 2006, nr 84. [wersja internetowa]

O podróży tej pisze również Norwid w „Pamiętniku podróжным”:

Tegoż roku podróżowałem po Polsce – dwóch nas było: ś.p. Władzio Wężyk i ja – mieliśmy z sobą kilkadziesiąt tomów książek, mianowicie historii dotyczących kronik i pamiętników. Szlachcic jeden, bardzo szanowny obywatel i dobry sąsiad, i dobry patriota, zobaczywszy podróżną biblioteczkę naszą, ruszył głową i mruknął: To chleba nie daje!...³².

W 1842 r. Norwid postanawia wyjechać z kraju. Żegnany uroczystie przez przyjaciół na uczcie urządzonej z tej okazji przez redakcję „Biblioteki Warszawskiej” udaje się w podróż z zamiarem kształcenia się w dziedzinie sztuk plastycznych. W podróży towarzyszy mu Władysław Wężyk. W maju 1842 roku Norwid z Wężykiem wyjechali karretką pocztową do Krakowa. Po drodze zwiedzili Wiślicę, Ojców, Pieskową Skalę oraz zatrzymali się w Minodze, w majątku Franciszka Wężyka (stryja Władysława). 19 maja opuścili Minogę i udali się do Krakowa³³. Franciszek Wężyk zaopatrzył na odjeździe Norwida w list polecający do profesora literatury polskiej na uniwersytecie krakowskim, Michała Wiszniewskiego, w którym napisał:

Pan Norwid, młody poeta, i Władysław Wężyk, także gryzmoła, pragną poznać Pana, jako męża robiącego zaszczyt naszemu piśmiennictwu. Racz Pan ich przyjąć z zwykłą uprzejmością, przez co bardzo zobowiąziesz mię, jako stryja ostatniego i mającego wiele przychylności dla wymienionego na czele tego biletu młodzieńca. Sługa prawdziwy Fr. Wężyk³⁴.

10 czerwca 1842 r. Wężyk wyruszył w drogę powrotną do Warszawy, Norwid zaś, spędziwszy w Krakowie w sumie trzy tygodnie³⁵, wyjechał przez Wrocław do Dreżna, oficjalnie, dla doskonalenia sztuki rzeźbiarskiej³⁶.

³² C. Norwid, *Pamiętnik podróжны*, Wirtualna Biblioteka Literatury Polskiej: www.univ.gda.pl/literat

³³ Zob. J. Skowroński, *Kraków cesarsko-królewski*, Łódź 2003; K. Wyka, *Norwid w Krakowie*, Kraków 1967.

³⁴ K. Wyka, *Norwid w Krakowie*, Kraków 1967, s. 10-11.

³⁵ Relację ze swego pobytu w Wolnym Mieście przesłał młody poeta do Warszawy. Ukazała się ona w „Bibliotece Warszawskiej” (t. III, s. 236-240) pod tytułem: *Wyjątek z listu z Krakowa w czerwcu 1842 pisanego*.

³⁶ Cyprian Kamil Norwid. *Pisma wszystkie*, oprac. J. W. Gomulicki, t.11: *Aneksy. Itinerarium*, Warszawa 1976, s. 180.

Rozdział III

Kto chce na koniu swawolić, musi wprzód brodę ogolić **Incydent na torze wyścigów konnych w Warszawie**

W połowie czerwca 1842 roku Wężyk wrócił do Warszawy, by wziąć udział w wyścigach konnych, które stały się, po powrocie z egzotycznych wojaży, jedną z jego największych pasji¹.

Rok wcześniej, w 1841 r., powołano do istnienia Warszawskie Towarzystwo Wyścigów Konnych, mające zająć się organizowaniem wyścigów. Miejsce na wyścigi wskazał sam namiestnik Iwan Paskiewicz. Tor wytyczono w okolicach rogatek mokotowskich, w formie elipsy o długości 1 wiorsty, czyli ok. 1 km. Zwycięskim koniem pierwszego wyścigu była półkrwi arabka – Lady Stanhope. Niebawem i koń, i jego właściciel – Władysław Wężyk stali się przyczyną skandalu towarzyskiego i politycznego, przechodząc do historii polskiej hippiki.

W czerwcu 1842 r. doszło na warszawskim torze wyścigowym do słynnej awantury, opisywanej nie tylko przez ówczesnych pamiętnikarzy², ale również przez samego Wężyka³, głęboko dotkniętego wydarzeniem, które miało związek z ograniczaniem przez zaborców wolności osobistej. Ograniczenia te szły tak dalece, że dotyczyły nawet strojów i zwyczajów. W 1829 r. wielkorządca Królestwa Polskiego, Wielki Książę Konstanty zabronił szlachcie noszenia kontusza i czamary (tradycyjnego ubioru z kołnierzem, podszytego futrem), które stanowiły element patriotyzmu. Według zaś ukazu carskiego z 1837 r. broda i wąsy uważane były za znamię rewolucyjności, a co najmniej nieprawomyślnego charakteru posiadacza.

¹ Wyścigi konne opisał Wężyk w reportażu: *Pierwsze wyścigi konne w Warszawie dnia 20 i 21 czerwca*, „Biblioteka Warszawska” 1841, t. III, s. 41-80.

² P. z Lauszków Wilkońska, *Moje wspomnienia ...*, s. 83.

³ *Oświadczenie Władysława Wężyka w związku z incydem zaszył między nim a policmajstrem Sobolewem na wyścigach konnych w Warszawie dniu 15 czerwca 1842 r.*, Biblioteka Naukowa Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, Dział Zbiorów Specjalnych: sygn. rkps 2060 karta 56-57.



Władysław Wężyk – litografia

(Źródło: Z. A. Morawski, *Przyjaciel Norwida*,
„Tęcza” 1930, z. 46)

Kiedy Wężyk pojawił się na torze wyścigów konnych w czarnej i z brodą wywołał nie-
mały skandal:

Tuż przed rozpoczęciem, gdy wszystko już było w oczekiwaniu, przybiega August [Wilkoński] zaperzony i mówi nam: – Paszkiewicz, zobaczywszy Wężyka z wielką brodą, wydał rozkaz, ażeby brodę zgolił natychmiast, bo inaczej nie pozwoli by do wyścigów należał. Zrobił się harmider wielki... Władysław Wężyk nie ogolił brody i konie jego nie ścigały się wcale. A nazajutrz zaraz podał się o paszport emigracyjny. Trzeciego dnia potem był u nas na pożegnanie, z brodą piękną zawsze, w czarnej cza-

marce. Widziałam go wtedy po raz ostatni. Chłopcy na ulicach z tej okolicy, wyśpiewywali świeżo zrymowany krakowiak:

Kto chce na koniu swawolić, musi wprzód brodę ogolić⁴.

W zachowanym w Bibliotece PAN w Krakowie rękopisie: *Oświadczenie Władysława Wężyka w związku z incydentem zaszłym między nim a policmajstrem Sobolewem na wyścigach konnych w Warszawie dniu 15 czerwca 1842 r.*, pisze:

Tak przez wzgląd na to, com winien samemu sobie, jako też przez poszanowanie dla Prawdy i godności obywatelskiej funkcji, którą mię współobywatele zaszczytli, mam sobie za obowiązek spisać dosłownie szczegóły wypadku, któren mi się 15 czerwca br. wydarzył⁵.

⁴ P. z Lauszków Wilkońska, *Moje wspomnienia ...*, s. 83.

⁵ *Oświadczenie Władysława Wężyka ...*, karta 56.

Oto najbardziej dramatyczne momenty zajścia w relacji uczestnika:

Jenerał (...) wyrzucał mi raz jeszcze, że przełamiał jego rozkazy nie stawiając się na zawołanie i przybywając na plac gonitw z nieogoloną głową. (...) Jenerał kazał mi natychmiast wrócić do domu i ogolić brodę lub się wcale na placu nie znajdować. (...) Jenerał wezwał żandarmów i kozaków i chciał mnie siłą wyprowadzić z miejsca (...) Doszedłszy do bariery generał oddał mnie w ręce żandarmów i Bogatki, a ci mnie uprowadzili trzymając pod ramiona. Protestując przeciwko temu czynowi poddałem się władzy i konwojowany zostałem aż do rogatek Warszawy⁶.

Szczegółowy opis wydarzeń, które Wężyk uznał za akt publicznego pogwałcenia jego godności osobistej w obecności 30 tysięcy osób zgromadzonych na torze wyścigowym, autor kończy zapewnieniem:

Rzetelność i dosłowność tych szczegółów przysięgam w każdej chwili stwierdzić gotów jestem⁷.

Jeszcze w czerwcu 1842 r. opuścił zabór rosyjski i wyjechał do Galicji. Trudno dziś dociec, czy został zmuszony, czy też był to dobrowolny akt protestu Wężyka przeciwko ograniczeniom wolności przez zaborców.

⁶ Tamże, k. 57.

⁷ Tamże.

Rozdział IV

Władysław Wężyk w Galicji i Wielkim Księstwie Poznańskim

Po opuszczeniu Warszawy w 1842 roku Władysław Wężyk udał się do Krakowa, gdzie spotykał się z Wincentym Polem, z którym zbliżyła go wspólnota zamiłowań geograficzno – folklorystycznych, oraz prawdopodobnie z rewolucjonistą Edwardem Dembowskim¹.

W tym samym roku odwiedził w Marympolu pod Bieczem Wincentego Pola, który – poza pracą na roli i twórczością literacką – gorliwie zajmował się wówczas geografią i etnologią ziem dawnej Polski². Wśród gości Wincentego Pola był wówczas także Samuel Kosowski – jeden z pierwszych wielkich wirtuozów wiolonczeli, podróżujących wzdłuż i szerz Europy. Władysław Wężyk w poznańskim periodyku umieścił niezwykle plastyczny, poetycko-sielski „obrazek” zatytułowany „Szczęść Boże”³, w którym opisał dworek Wincentego Pola, okoliczną przyrodę, galicyjsko-podkarpacki krajobraz i czas uprzejmiony muzyką wiolonczelisty. Wężyk zwrócił uwagę na młodego muzyka., proroczo donosząc o rozpoczętej w 1842 roku podróży Samuela jako o początku wielkiej wędrówki artystycznej.

W lutym 1843 r. przybył Wężyk do Poznania, który stał się wówczas ważnym ośrodkiem polskiej myśli naukowej, polityczno-społecznej i ożywionym centrum intelektualno-artystycznym. Kazimierz Jaro-chowski, historyk i publicysta „Dziennika Poznańskiego” w swojej pracy na temat literatury poznańskiej pisze:

¹ Z. A. Morawski, *Przyjaciel Norwida*, „Tęcza” 1930, z. 46, [b.n.s.]

² O domu Wincentego Pola pisano: „Dom Pola był jakby przybytkiem dla pielgrzymów polskich. Ktokolwiek przejeżdżał przez Kraków, czuł się w obowiązku oddać cześć uwielbionemu wieszczowi, spojrzeć na to oblicze pełne szlachetnej dumy, a zarazem głębokiej prostoty, chrześcijańskiej pokory, nacechowane wytrwałym trudem dla rodaków, miłością bliźniego i Ojczyzny. Każdy pragnął zaczerpnąć ducha w tym niewyczerpanym źródle natchnienia”. S. Buszczyński, *Pol i jego pisma*, Kraków 1873, [cyt. za:] P. Czartoryski - Sziler, *Wierny Kościołowi i Ojczyźnie, Interaktywna Polska*. www.iap.pl

³ W. Wężyk, *Szczęść Boże. Opis domku znanego poety*, „Orędownik Naukowy” 1843, nr 46.

...jakaż rozmaitość innych jeszcze, nie mniej zasłużonych, wpływowych, odgrywających dłużej lub krócej rolę swą na poznańskiej widowni osobistości przybywa wówczas z Królestwa! (...) Zaliczmy dalej do ich grona excentrycznego, oryginalnego, ale cokolwiek bądź czynnego, obdarzonego zasobem dobrej woli i szczerego patriotyzmu Władysława Wężyka, autora „Podróży po Wschodzie i starożytnym świecie” (zgasłego zbyt rychło w kilka lat później na Szląsku, gdy niósł bratnią pomoc dotkniętym tyfusem), Wężyka, który ucztuje z przybyłym do Poznania Lisztem⁴, błyszczy w świetnym naówczas towarzystwie Poznańskim, równocześnie zaś pisze artykuły do miejscowych pism poznańskich treści społecznej, krytycznej, a co ważniejsza, dokonywa istotnego cudu i tworzy Poznaniowi, prawda, że na czas siedmiu miesięcy tylko, wbrew wszelkim trudnościom finansowym i przeszkodom, z roku 1842 na 1843 stała scenę polską⁵.

Wężyk planował prawdopodobnie osiąść na dłużej w stolicy Wielkiego Księstwa Poznańskiego. W liście do Ludwika Nabelaka z 1 maja 1843 r. przedstawiał plany związane z zakupem domu w Poznaniu, ...*chcąc zostać mieszczańinem tego miasta*⁶.

Podczas pobytu w Poznaniu Wężyk, którego dotychczasowe zainteresowania koncentrowały się wokół historii literatury, archeologii, etnografii i historii, włączył się w wir poznańskiego życia społeczno-kulturalnego. Współpracował z ówczesnymi czasopismami poznańskimi. Pisywał, najczęściej do działów literackich, różnych periodyków, m.in. do „Przyjaciela Ludu, czyli tygodnika potrzebnych i pożytecznych wiadomości”⁷, „Orędownika Naukowego”⁸ poświęconego

⁴ W okresie Wielkiego Księstwa Poznańskiego protekcja księcia - namiestnika Antoniego Radziwiłła sprawiła, że scena poznańska gościła europejskie sławy. Koncertował tu, m.in. Ferenc Liszt (1811-1886), węgierski kompozytor, pianista, dyrygent, jedna z najwybitniejszych postaci muzycznego romantyzmu.

⁵ K. Jarochowski, *Literatura poznańska w pierwszej połowie bieżącego stulecia*, Poznań 1880, s. 88.

⁶ List do Ludwika Nabelaka z 1843 r. [cyt.za:] W. Wężyk, *Kronika rodzinna*, ..., s. 374.

⁷ W. Wężyk, *Pielgrzymka do Ziemi Świętej*, X. Hołowińskiego., „Przyjaciel Ludu” 1842, t. 1, nr 4, s. 31-32; t. 1, nr 5, s. 40; t. 1, nr 6, s. 48; t. 1, nr 8, s. 63-64.

W. Wężyk, *O Piotrze Kochanowskim i o geniuszu Tassa*, „Przyjaciel Ludu” 1842, t. 1, nr 1, s. 6-8.

⁸ „Orędownik Naukowy. Pismo czasowe poświęcone literaturze, historii, krytyce i nowinom literackim”, wydawany przez A. Poplińskiego i J. Łukasiewicza.

literaturze, historii, krytyce i nowinom literackim, radykalnego „Tygodnika Literackiego”⁹ oraz czasopisma „Rok... pod względem oświaty, przemysłu i wypadków czasowych”¹⁰.

Współpracował z poznańskimi działaczami mocno zaangażowanymi w pracę na rzecz społeczeństwa, m.in. Augustem Cieszkowskim¹¹, Karolem Marcinkowskim¹², Rogerem Maurycym Raczyńskim¹³, Karolem Libeltem¹⁴. Czynił zabiegi zmierzające do założenia polskiej drukarni i księgarni. W liście do A. Cieszkowskiego pisał:

... ja Ci jeszcze zaproponuję, abyś dał 20 000 zł polskich na 5% na założenie polskiej drukarni i księgarni w Poznaniu¹⁵.

W literacko-publicystycznym liście do Cypriana Norwida zatytułowanym „Pierwsze wrażenia podróznego. List z Poznania do C.N.”, pisał:

W. Wężyk, *Wyjątek z trzeciego działu przeglądu powszechnego arcy-tworów poezji. Literatura polska, „Orędownik Naukowy”* 1842, nr 31, s. 244-246, nr 32, s. 248-252.

⁹ „Tygodnik Literacki literaturze, sztukom pięknym i krytyce poświęcony” był czasopismem wychodzącym w latach 1838-1845, pod redakcją A. Woykowskiego w Poznaniu.

W. Wężyk, *Dwa słowa o prawdzie i udaniu w utworach sztuki*, „Tygodnik Literacki” 1842, nr 9, s. 67-68.

W. Wężyk, *Wspomnienia z mych podróży. Sceny obyczajowe*, „Tygodnik Literacki” 1842, nr 14, s. 107-108, nr 15, s. 115-117, nr 16, s. 123-124, nr 17, s. 135-136.

¹⁰ „Rok... pod względem oświaty, przemysłu i wypadków czasowych” był czasopismem wychodzącym w latach 1843 - 1846 w Poznaniu, wydawanym przez N. Kamińskiego i Spółkę.

W. Wężyk, *Pierwsze wrażenia podróznego. List z Poznania do C.N.*, „Rok 1843 pod względem oświaty, przemysłu i wypadków czasowych”, 1843, T. II, 185.

¹¹ August Cieszkowski herbu Dołęga (1814-1894) hrabia, działacz i myśliciel społeczny i polityczny, filozof mesjanistyczny, obrońca praw ludności polskiej, jeden z założycieli Ligi Narodowej Polskiej, współtwórca i prezes Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

¹² Karol Marcinkowski (1800-1846) wielkopolski lekarz, działacz społeczny i gospodarczy, filantrop. Do najbardziej znanych jego działań należy inicjatywa powołania Spółki Akcyjnej Bazar czy założenie Poznańskiego Towarzystwa Pomocy Naukowej w 1841. Był radnym miejskim, który starał się o powstanie stałego polskiego teatru miejskiego.

¹³ Roger Maurycy Raczyński (1820-1864) syn Edwarda Raczyńskiego, polski działacz polityczny, społeczny oraz publicysta.

¹⁴ Karol Fryderyk Libelt (1807- 1875) - polski filozof mesjanistyczny, działacz polityczny i społeczny, prezes Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

¹⁵ *List do Augusta Cieszkowskiego z 1844 r.* [cyt. za:] W. Wężyk, *Kronika rodzinna, ...*, s. 383.

PIERWSZE **wrażenia podróznego.**

List z Poznania do C. IV.

..... Ach w tém Poznańsktém
W tém naszym polsko-germańsko-
Arysto-demokratyczno-pańsko-
Filozoficznie - kapłańskiem,
Są ludzie.....

WYBĄWIAJĄ.

Obiecałem ci skreślić pierwsze wrażenia, których do-
znam, ujrawszy się wśród murów jednego z najstaroży-
tniejszych i najznakomitszych miast polskich, co ma obecnie
na siebie zwrócone oczy całego kraju, i dziś wystrzeliło nad
inne tak, jak za czasów Przemysława. — Dopelniam chę-
tnie tój obietnicy, uczynionój w imie naszej przyjaźni i w imie
przyjemnych wspomnień odbytój wspólnie w pozaprzeszłym
i w przeszłym roku podróży do Czarnolesia, Sandomierza,
Ojcowa, Częstochowy, Krakowa, słowem, całej Małopol-
ski i Mazowsza, ziem Wieluńskiej, Sieradzkiej i t. d.

Niespodziewaj się po mnie opisu starożytności miasta
Poznania, dokonał już bowiem bardzo chwałebnie tego celu
p. Łukaszewicz. — Niespodziewaj się także rozprawy o na-
der ważném factum oczynszowania kmieci poznańskich; ta-
kowa bowiem wyjdzie wkrótce z pod prassy drukarskiej
będąc owocem pióra bieglejszego. Niespodziewaj się na-
reszcie sumaryusza działań Sejmów Wielkopolskich,
i szczegółowego obrazu umysłowego procesu, wyrabiają-
cego się Wielkopolskiego ducha. — Odsyłam cię w tój
mierze do pism publicznych, do polemiki Tygodnika z Orę-
downikiem, etc., etc. — Czegoż się więc możesz po mnie
spodziewać? — Tymczasem listu tylko w któren starałem

Znalazłem w Poznaniu i w Wielkopolsce wielu mężów poświęcających się zaszczytnie dla ogółu (...) Jednym z kroków postępowych, których odkryłem już ślady w Poznaniu po dziesięcioletniej niebytności, jest bez wątpienia, Towarzystwo pomocy naukowej związane przed dwoma laty przez czcigodnych ludzi (...) Towarzystwo naukowej pomocy!... – samo to imię zdaje się nam rokować wiek oświaty¹⁶.

Nieznane są dokładne przyczyny opuszczenia Poznania przez Wężyka. J. S. Bystron pisze, że rząd pruski niechętnie patrzył na jego aktywność i zamierzał wydalić go poza granice państwa.

W 1843 roku bawił w majątku w Kobiernicach, w dworcu rodzinnym Apoloniusza Tomkowicza, męża swojej siostry stryjecznej, Marii Wężykówny, (córkę Franciszka Wężyka), skąd wysłał list do stryja, w którym zapowiadał, że jesienią będzie zwiedzał z Wincentym Polem Tatry¹⁷.

Następnym kilkumiesięcznym, przejściowym miejscem pobytu Wężyka był Wrocław¹⁸. Z listu do Wincentego Pola dowiadujemy się, że przyjechał do tego miasta 21 listopada 1843r. i że czekały tam na niego listy, m.in. od Marcinkowskiego, Libelta i Berwińskiego¹⁹.

Demokratyczne idee pomocy w kształceniu młodym ludziom z ubogich warstw społecznych, których wcielanie w życie obserwował Wężyk w Wielkopolsce, znalazły wyraz także w śmiałych decyzjach osobistych, kiedy postanowił:

¹⁶ W. Wężyk, *Pierwsze wrażenia podróznego. List z Poznania do C.N.*, „Rok 1843 pod względem oświaty, przemysłu i wypadków czasowych”, 1843, T. II, s. 186-187.

Towarzystwo Naukowej Pomocy dla Młodzieży Wielkiego Księstwa Poznańskiego to organizacja społeczno-edukacyjna założona w 1841 r. przez Karola Marcinkowskiego. Była pierwszą na ziemiach polskich instytucją stypendialną organizującą pomoc finansową dla zdolnej, ale ubogiej młodzieży polskiej z terenu zaboru pruskiego, szczególnie z Wielkiego Księstwa Poznańskiego.

¹⁷ W. Wężyk, *List do Franciszka Wężyka*, [w:] W. Wężyk, *Kronika rodzinna*, ..., s. 378.

¹⁸ O pobycie Wężyka we Wrocławiu pisze H. Barycz w rozdziale: *Władysław Wężyk – miłośnik ziemi śląskiej, czyli jeszcze jedno spotkanie wrocławskie*, H. Barycz, *Śląsk w polskiej kulturze umysłowej*, Katowice 1979, s. 311-333.

¹⁹ Ryszard Wincenty Berwiński (1819-1879), poeta polski tworzący w okresie romantyzmu, związany z Wielkopolską, członek Towarzystwa Literacko-Słowińskiego we Wrocławiu, tłumacz (z języka czeskiego). W latach 1840-1843 studiował w Berlinie, zajmował się także działalnością konspiracyjną, zaś w 1845 został aresztowany za propagowanie powstania.

...zrzec się ziemskich majątków, osiąść w przyległym mieście Kongresowej Polsce i oddawać się umysłowym pracom i praktycznym celom, do których mógłbym być użytym dla ogólnego dobra²⁰.

Wiosną 1844 roku po ciężkiej chorobie umarła matka Władysława Wężyka – Karolina Teresa z Kuszllów Wężykowa²¹. Testamentem, który zachował się w księdze *Prawa własności kościoła parafii Niemojki*, Karolina Wężykowa zapisała Toporów młodszemu synowi – Sewerynowi, zaś Władysławowi, który *obrał zawód literacki* zapisała 30 000 złp.

22 czerwca 1844 r. Władysław Wężyk podpisujący się jako „obywatel Wielkiego Księstwa Poznańskiego” uczynił kmieciom z rodzinnych dóbr nadanie tytułem zachęty moralnej i zapomogi gospodarskiej. Niebagatelną sumę 10 000 złp. zapisał na własność włościanom. Fundusz ten przeznaczał na zapomogę gospodarską udzielaną:

...uczającej się czytać, pisać i rachować młodzieży płci obojga z dóbr Toporowa i Chotycz z przyległościami²².

Procenty od kapitału przeznaczał na abonowanie wiejskich dzienników, zakup książek, odzieży i zapomogi gospodarskie oraz zakup książek do włościańskiej biblioteki. W akcie nadania Wężyk wymienia także motywy, które nim kierowały, m.in. poczucie własnego uprzywilejowania, życia w zamożniejszym stanie ludzkiego społeczeństwa, które umożliwiło mu kształcenie oraz poczucie obowiązku wobec bliźnich z dóbr Toporowa²³.

W 1844 r. przebywa kilka miesięcy w Koronie, w sierpniu pisze list do Cieszkowskiego z Trenczyna i zapowiada w nim wyjazd do Galicji do Wincentego Pola²⁴.

²⁰ W. Wężyk, *List do Ludwika Nabelaka z 1843 r.* [cyt. w:] W. Wężyk, *Kronika rodzinna*, ..., s. 376.

²¹ Pisze o tym Wężyk w liście A. Cieszkowskiego: „Wracam z Korony, gdzie, jak Ci wiadomo, kilka smutnych miesięcy spędziłem”. *List do Augusta Cieszkowskiego z 1844 r.* [cyt.za:] W. Wężyk, *Kronika rodzinna*, ..., s. 384.

²² *Nadanie Władysława Wężyka 22 czerwca 1844 roku*, [cyt. w:] W. Wężyk, *Kronika rodzinna*, ..., s. 394-399.

²³ Tamże, s. 395.

²⁴ W. Wężyk, *List do Augusta Cieszkowskiego z 1844 r.* [cyt. w:] W. Wężyk, *Kronika rodzinna*, ..., s. 383.

W tym czasie Wężyk osiedla się w Krakowie, zakupiwszy malowniczy dworek „Pod Lipkami” na Zwierzyńcu, słynny z pobytu w nim Księcia Józefa Poniatowskiego²⁵. W liście do J. B. Zaleskiego informuje, że listy można kierować do Krakowa,

...bom się osiedlił się ostatecznie nad Wisłą po przeczytaniu czterech następujących wierszy, najgłębszą prawdę w sobie zawierających:

*Jak świat szeroki – niżli po świecie
Wszereż i wzdłuż pustą brzmieć sławą
Wolałbym mieszkać w moim powiecie
Kędyś nad Prosią, Rudawą”²⁶.*

W Krakowie Władysław Wężyk należał do grona stałych bywalców elitarnych spotkań artystyczno-literackich w salonie Konstantego Macewicza oraz jednym z założycieli klubu intelektualnego, zwanego re-sursą²⁷ krakowską, skupiającego przedstawicieli inteligencji artystycznej i umysłowej, a mającego siedzibę w kawiarni u Lipińskiego²⁸.

W roku 1845 Wężyk zaangażował się w inicjatywę wzniesienia w Katedrze Wawelskiej pomnika Jana Kochanowskiego. Stryj Władysława – Franciszek Wężyk wraz z Wincentym Polem i Lucjanem Siemieńskim, reprezentujący grono pisarzy krakowskich w roku 1844 zwrócił się do Senatu Rządzącego m. Krakowa o zgodę na zbieranie składek na pomnik największego poety dawnej Słowiańszczyzny i zadbał o zgodę Kapituły Krakowskiej na ustawienie pomnika w Katedrze. Wężyk w liście do Józefa Bohdana Zaleskiego pisał:

Zebrało się kilku ludzi w Krakowie, którzy przedsięwzięli wystawić dwa pomniki Janowi z Czarnoleska. Jeden na Wawelu, a drugi w drukarni Jagiellońskiej Akademii. Polecili mi zaprosić Pana jako współpracownika do tego drugiego; ma to być bowiem pięknie wydana książka ze stosownymi rycinami... (...) Jak zgromadzim materiały do tej księgi, pod godłem „Wiek XIX Janowi Kochanowskiemu”, mającej być

²⁵ Z.A. Klimczok, *Żywoć tułacza*, „Rodzina Polska” 1928, nr 1, s. 7.

²⁶ *List do Józefa Bohdana Zaleskiego z 1845 r.* [cyt. w:] W. Wężyk, *Kronika rodzinna*, ..., s. 387.

²⁷ Resursa – to dawna nazwa klubu towarzyskiego kupców, obywateli ziemskich itp. W. Kopaliński, *Słownik mitów i tradycji kultury*, Warszawa 1985, s. 974. Resursę krakowską założyli P. Moszyński i F. Wężyk w 1843 r. M. Frančić, *Kalendarz dziejów Krakowa*, Kraków 1964, *Kraków – moje miasto*, www.krakow.frico.pl

²⁸ H. Barycz, *Śląsk w polskiej kulturze umysłowej*, ..., s. 326.

wydaną, zajmiemy się niezwłocznie drukiem, a oprócz tego że dochód, jaki stąd zbierzemy, na wystawienie pomnika obrócić będziem mogli²⁹.

Wszystko wskazywało na to, że pomnik autora „Trenów” wkrótce stanie w Katedrze, lecz wydarzenia 1846 roku zniweczyły te plany.

²⁹ W. Wężyk, *List do Józefa Bohdana Zaleskiego z 1845 r.* [cyt. w:] W. Wężyk, *Kronika rodzinna, ...*, s. 385.

Rozdział V

Władysław Wężyk na ziemi pszczyńskiej

1. Mikołowski epizod w życiu Władysława Wężyka

Władze pruskie, dzięki protekcjom berlińskim Władysława Wężyka, zezwoliły mu osiąść na ziemi w państwie pruskim, jednak poza Poznańskiem i Pomorzem Zachodnim. W „Przyjacielu Ludu” ogólnikowo pisano:

...skłoniły go okoliczności polityczne do przeniesienia się z królestwa na Górną Śląsk. Pragnął on wprowadzić się w Wielk. Polskę, ależ tylekroć nas zawodzią najszczerze życzenia¹.

Z. A. Klimczok w *Żywocie tułacza* pisze:

Udał się zatem na Górny Śląsk, gdzie w powiecie pszczyńskim, w Brzozówce zakupił folwark z kilkuset morgami ziemi i tam osiadł aż do śmierci².

Jednak zanim osiadł w swoim majątku ziemskim w Brzozowie, przez jakiś czas, w roku 1845, mieszkał w Mikołowie, w domu Fuksa na mikołowskim rynku³. Trudno dziś dociec, jakie były motywy osiedlenia się Wężyka w Mikołowie. Hipotezą wymagającą weryfikacji jest wiązanie pobytu Wężyka w Mikołowie z drukarnią, założoną właśnie w 1845 roku w tym mieście przez Tomasza Nowackiego⁴. Drukarnia ta uznawana jest za pierwszą polską drukarnię na Górnym Śląsku. Wężyk już w Poznaniu czynił starania, by założyć polską drukarnię⁵, a po osiedleniu się na Górnym Śląsku nawiązał współpracę z księ-

¹ Władysław Wężyk, „Przyjaciel Ludu” 1848, nr 12, s. 96 (Leszno, 18 marca 1848 r.)

² Z. A. Klimczok, *Żywot tułacza*, „Rodzina Polska” 1928, nr 1, s. 7.

³ J. Kantyka, A. Targ, *Mikołów. Zarys rozwoju miasta*, Katowice 1972.

⁴ Zob. biogram T. Nowackiego [w:] M. Sworzeń, A. Dudek, *Mikołowski słownik biograficzny*, Mikołów 1998, s. 128-129.

⁵ Por. W. Wężyk, *List do Augusta Cieszkowskiego z 1844 r.* [cyt. w:] W. Wężyk, *Kronika rodzinna*, ..., s. 383.

dzem Alojzym Fickiem, który także w tamtym czasie usilnie zabiegał o posiadanie własnej drukarni i odegrał ważną rolę jako inicjator ośrodka wydawniczego, pomagającego w szerzeniu kultury i oświaty na Górnym Śląsku. Dzięki poparciu Ficka, w roku 1847 w Piekarach powstała drukarnia, a właścicielem jej był Teodor Heneczek⁶, dotychczasowy pracownik drukarni mikołowskiej⁷.

We wrześniu 1845 r. mieszkającego w Mikołowie Wężyka odwiedza Cyprian Norwid⁸. W mieszkaniu Wężyka, podczas nieobecności gospodarza, który wyjechał do Wrocławia bądź Krakowa, Norwid poznaje Maksymiliana Jatowtta⁹ – dezertera z wojska rosyjskiego, uciekiniera z Królestwa Polskiego, któremu udziela pomocy, wspiera finansowo i oddaje swój paszport, mający ułatwić Jatowttowi dalszą podróż.

Wydarzenie to skutkuje problemami w Berlinie, gdzie docierają informacje o podejrzanych kontaktach Norwida z emigracyjnymi emisariuszami i o odstąpieniu przez niego paszportu. Norwid zostaje aresztowany przez władze pruskie, oskarżony o powiązania z wydarzeniami rewolucyjnymi na ziemiach polskich i zatrzymany na kilka tygodni w więzieniu w Berlinie¹⁰.

Wydarzenie to opisuje Jatowtt w swoich pamiętnikach *Obrazki caryzmu* w rozdziale: *Przygody na Szlasku i Saksonii*, przedstawiając przy okazji również Władysława Wężyka:

...A czyście też widzieli tego grafa Polaka w Mikołowie, co się z ruskim powadził?

– Jakiego grafa?

– O! to mospan nic nie wi. Mamy tu grafa, co tu przyjechał, jak się z ruskim powadził; chodzi z brodą, a jak spotka idące z kościoła dziew-

⁶ Zob. biogram T. Heneczka [w:] M. Sworzeń, A. Dudek, *Mikołowski słownik ...*, s. 65.

⁷ J. Wycisło, *Ks. Jan Alojzy Ficek. Zarys działalności religijno-społecznej*, Katowice 1992, s. 69-71.

⁸ Pobyt C. K. Norwida w Mikołowie upamiętnia tablica odsłonięta w 1992 r. z inicjatywy Fundacji Mikołowskiej.

Zob. Cyprian Kamil Norwid. *Pisma wszystkie*, oprac. J.W. Gomulicki, t.11: *Aneksy. Itinerarium*, Warszawa 1976, s. 181.

⁹ M. Jatowtt, pseudonim: Jakub Gordon, (1826 lub 1827-1895), polski pamiętnikarz, zesłaniec w Kazachstanie, autor pamiętników, m.in. „*Obrazki caryzmu*”, „*Soldat, czyli sześć lat w Orenburgu i Uralsku*”.

¹⁰ *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, t. 2., red. J. Krzyżanowski, Warszawa 1985, s. 38.

ki, to im każe śpiewać kantyczki – a tej, która najlepiej zaśpiewa, daje zawsze zwei, a nawet drei i funf Silber Groschen. (...)

Kto by to był taki, ów szlachcic? Stołuje się u burmistrza – zwolennik niewieścich kantyczek? (...) Po takim drogoskazy znalazłem wreszcie mieszkanie Wężyka. (...)

– Czy graf Polak jest u państwa?

– Pan Wężyk? Przecież on pojechał do Krakowa, ale jego przyjaciel pozostał. (...)

Z mieszkania zwykłem sądzić o ludziach. Postrzegłszy tam wesele krakowskie na obrazach, kilka książek wyborowych rozrzuconych na stole, rażniej mi się zrobiło¹¹.

Wężyk bardzo interesował się kulturą ludową, jak i problemami polskości Śląska oraz przejawami rodzącego się ruchu narodowego. O zainteresowaniach folklorystycznych Wężyka, o których wspomina w pamiętnikach Jatowtt, pisał Stanisław Pigoń w artykule: *Dwie pieśni ludowe zapisane przez Władysława Wężyka na Górnym Śląsku*¹².

¹¹ *Obrazki caryzmu. Pamiętniki Gordona* (M. Jatowtta), Lwów 1883, s. 122-123.

¹² S. Pigoń, *Dwie pieśni ludowe zapisane przez Władysława Wężyka na Górnym Śląsku*, „Zaranie Śląskie” 1938, z. 4, s. 302.

2. Historia majątku w Brzozowie

Osada Brzozówka, zwana też Brzozowem¹, którą zakupił Władysław Wężyk, położona była przy ważnym, średniowiecznym trakcie handlowym o znaczeniu międzypaństwowym, prowadzącym z Krakowa przez Oświęcim, Wolę (Wieżę) do Pszczyny. Za miastem trakt ten rozwidlał się w kierunku Moraw i Raciborza. Był niezwykle ważnym, pod względem strategicznym i handlowym, szlakiem z Polski na Morawy, do Wiednia i Pragi.

Ludwik Musioł, pisząc o położonych niedaleko Brzozówki karczmach wolskich, tak odtwarzał historię:

...właśnie tamtędy prowadziła odwieczna droga z Polski na Morawy i dalej w kraje południowe. Wisła tu też stanowiła granicę między Polską a Śląskiem Górnym od 12 wieku. Ta „wielka droga” dochodziła pod Oświęcimiem koło Harmęży do mostu nad Wisłą zbudowanego (...) opuszczając tu granice Polski na terenie Śląska przechodziła przez Pszczynę dalej na południe².

Informacje na temat tego traktu, zwanego przez ludność ziemi pszczyńskiej do dziś Wielką Drogą (Wielą Drógą), znajdujemy w starym urbarzu pszczyńskim z 1536 roku:

Prowadzi tu przez miasto i tuż obok zamku wielka droga, a co tylko z włoskich krajów, z Węgier, z Austrii i z Moraw przewozi się do Krakowa, tutaj przejeżdżać musi, tak więc można różnorakie wina i inne rzeczy skupować prawie przede drzwiami i odwrotnie znowu wszystko, co z Krakowa wiezie się w owe kraje³.

Kupcy podróżujący ze wschodu, po przekroczeniu Wisły na moście w Harmężach, wędrowali naturalnym szlakiem wzdłuż prawego, bardziej suchego brzegu Pszczynki, między innymi przez tereny dzi-

¹ Nazwa Brzozów jest nazwą topograficzną, związaną z szatą roślinną, z nazwami drzew – Brzozów, czyli brzozowy przysiółek. H. Borek, *Góry Śląsk w świetle nazw miejscowych*, Opole 1988, s. 65. Nazwę Brzozówka wymienia Józef Lompa [w:] J. Lompa, *Dyktionarzyk jeograficzny. czyli Wyszczególnienie miast, wsi i mniejszych osad jako też rzek i gór Szląska Pruskiego z dodatkami historycznymi*, Katowice 1997, s. 95, 130.

² L. Musioł, *Z przeszłości starych karczm wolskich nad Wisłą, „Zaranie Śląskie”* R.V 1929, z. 3, s. 141.

³ Tamże.

siejszego Frydka (Siegfriedsdorf), przez przysiółek Erdmannsbruch i przez Brzozówkę (Brzozow). Ta ostatnia – podobnie jak osada Wola – nabrała znaczenia po ustaleniu na rzece Wiśle granicy pomiędzy Królestwem Polskim, a Śląskiem, należącym wówczas do Czech. Przyczyną jej popularności było przygraniczne położenie na szlaku handlowym, a także istnienie komory solnej w Woli i wielkiego składu rybnego we wsi Wieża, skąd spławną Wisłą sprzedawano ryby do Krakowa. Istotne znaczenie miał także pobliski most graniczny na Wiśle w Harmężach, na którym pobierano cło drogowe i rzeczne⁴. Miejsce to było źródłem znaczących dochodów księżących z ziemi pszczyńskiej⁵.

Kupiecki trakt, zwany wówczas „wielą albo wielgą drogą”, na odcinku ziemi pszczyńskiej zabudowany był bardzo starymi karczmami i tzw. wypręgami. Na tak ważnej drodze handlowej opłacało się wystawić dom zajezdny, gdzie kupcy i furmani mogli znaleźć krótki wypoczynek i pokrzepić się miodem czy piwem. Na tym terenie było już w wiekach średnich kilka karczm. Karczma w Brzozówce wspomniana jest już w roku 1423⁶.

W zachowanym dokumencie sprzedaży „księstwa i państwa pszczyńskiego” węgierskiemu magnatowi Aleksemu Thurzo w 1517 r. czytamy: *...Kazimir, z Bozie milosti knieze Tiessinske... [sprzedaje] wes Brzezowka, krczma v Wieze smythem mostkiem a składnym y splotnym...⁷*.

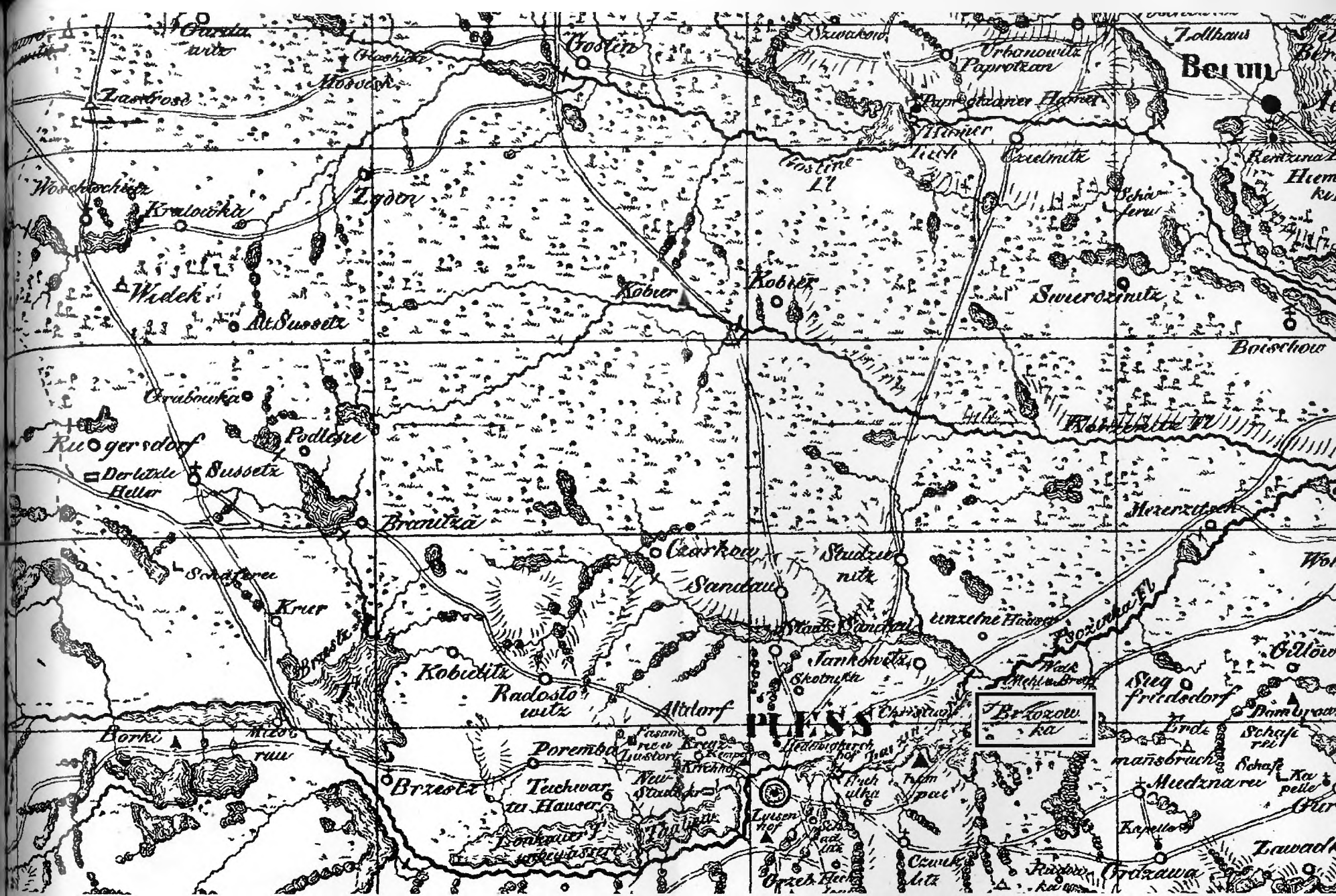
Jak wynika z pierwszego pszczyńskiego urbarza, który kazał sporządzić książę Jan VI Turzo w 1536 r., karczmarz z Wieży powinien wraz z karczmarzem z Brzozówki przewozić własnym kosztem sól, zakupioną w Oświęcimiu na potrzeby zamku w Pszczynie:

⁴ Por. zapis w kronice Schaeffera: *Na Wiśle przy Wieży znajdował się wielki most. Chłopi ze wsi Wola musieli go utrzymywać w dobrym stanie. Przez most ten prowadziła droga do Krakowa. Jest tutaj punkt pobierania myta wodnego oraz skład ryb. Pobiera się tu również myto mostowe*. Schaeffer H. W. F., *Kronika Pszczyńskiego Wolnego Państwa Stanowego a od 1827 r. Księstwa Pszczyńskiego*, Pszczyna 1997, s. 47.

⁵ Por. J. Polak, *Poczet panów i książąt pszczyńskich*, Pszczyna 2007, s. 36.

⁶ L. Musioł, *Z przeszłości starych karczm wolskich nad Wisłą*, „Zaranie Śląskie” R.V 1929, z. 3, s. 142.

⁷ Kazimierz II Cieszyński w 1517 r., mając przejściowe trudności finansowe zdecydował się na sprzedaż księstwa pszczyńskiego za wysoką sumę 40 000 guldenów. *Dokument sprzedaży księstwa pszczyńskiego z 21 lutego 1517 roku*, opr. L. Musioł, Pszczyna 1998, s. 9.



Fragment Mapy powiatu pszczyńskiego Wiesnera z 1831 roku z zaznaczeniem przysiółka Brzozówka
(wg. „Ziemia Pszczyńska” J. Polaka, Pszczyna 2000)

*Kiedy kupuje się sól w Oświęcimiu, to do obowiązków karczmarzy w Wieży i Brzozówce należy jej przewiezienie na zamek do Pszczyny*⁸.

We wspomnianym urbarzu z 1536 r., czyli inwentarzu dóbr komornych, w którym wymienione są wszystkie miasta i wsie, do komory pszczyńskiej należące, zapisano:

*Wieś Brzozówka z 3 gospodarstwami (tutaj znajduje się sołectwo Golusa)*⁹.

W urbarzu tym przeczytamy także, że świadczenia karczmarza w Brzozówce na rzecz pana na Pszczynie wynoszą 6 florenów i 27 groszy¹⁰.

Mimo że w XVI wieku w różnych dokumentach (urbarzach, aktach sprzedaży) Brzozówka nazywana jest wsią, nigdy nią nie była. Określana bywa jako *kleine Streusiedlung* – osada rozproszona, samotnicza¹¹. Pierwotnie Brzozówka to nazwa leśnego terenu, a później samotnego osiedla jednodworcowego i karczmy powstałej przy „wielkiej drodze”¹².

Karczmarz brzozowski posiadał najstarsze, zachowane po dzień dzisiejszy, nadanie książęce, pochodzące z roku 1423¹³. Odpis tego dokumentu przytacza L. Musioł¹⁴ oraz szeroko opisuje to wydarzenie:

W powyższym roku, tj. 1423, we wtorek przed św. Urbanem wystawia Jan II, książę Raciborski i Opawski, dokument zapisany w Ra-

⁸ H. W. F. Schaeffer, *Kronika Pszczyńskiego Wolnego Państwa Stanowego a od 1827r. Księstwa Pszczyńskiego*, Pszczyna 1997, s. 47.

⁹ Tamże.

¹⁰ Świadczenia karczmarza w Brzozówce, L. Musioł, *Miedźna i Grzawa. Monografia historyczna, część 2: Dodatek. Zbiór dokumentów i innych materiałów*, 1952, s. 167a. Maszynopis w BŚ Zbiory Specjalne R.992 III.

¹¹ np. w publikacji J. Kolenda, *Die Ichnoorthographia Plesniaca des Andreas Hindenberg aus dem Jahre 1636: ein Beitrag zur historischen Kartographie der Standesherrschaft Pless in Oberschlesien*, Dortmund 1979.

¹² L. Musioł, *Miedźna i Grzawa. Monografia historyczna*, 1952. Maszynopis w BŚ Zbiory Specjalne R.992 III, s. 80.

¹³ Archiwum Państwowe w Katowicach, Oddział w Pszczynie: Archiwum Książąt Pszczyńskich: AKP X sygn. 331

¹⁴ 18 V 1423 r. w Raciborzu: *Książę Jan Raciborski nadaje Stachowi z Brzozówki swoją książeczką karczmę w Brzozówce* [w:] L. Musioł, *Miedźna i Grzawa. Monografia historyczna, część 2: Dodatek. Zbiór dokumentów i innych materiałów*, 1952, s. 139-142. Maszynopis w BŚ Zbiory Specjalne R.992 III.

ciborzu, w którym oznajmia, że wystąpił przed niego uczciwy Stach z Brzozówki i prosił księcia o nadanie mu książęcej karczmy na Brzozówce, położonej w dobrach zwanych „u Wieży”. Książę Jan zatwierdza dla Stacha tę karczmę jako wolną i dziedziczną własność, razem z rolami leżącymi między tą karczmą a rzeka Pszczyną oraz drogą handlową, dalej z łąkami, poczynającymi się od wielkiego stawu („Zarzyna” pod Pszczyną lub od wielkiego stawu wolskiego). Stach może w tej karczmie urządzić słodownię i piwo warzyć wg potrzeby. Za to wszystko Stach corocznie do książęcych dochodów na zamku w Pszczynie płacić będzie 3 grzywny dobrych czeskich groszy (grzywna po 48 groszy)¹⁵.

O nadaniu tym przeczytamy także w „Kronice Pszczyńskiego Wolnego Państwa Stanowego a od 1827 r. Księstwa Pszczyńskiego”: H. W. F. Schaeffera:

...w dokumencie wydany w 1423 r. w Raciborzu, we wtorek przed św. Urbanem, Jan II nadał przywilej warzenia piwa sołtysowi z Woli Rozmusowi, zwanemu również sołtysem na Brzozówce i szynkarzem „przy Wieży”. Obok posiadłości tego karczmarza i sołtysa przechodziła główna droga krakowska i znajdował się tam most na Wiśle. W dawnych czasach stała tam prawdopodobnie wieża dla obrony tych terenów przed Polakami, którzy często w tym terenie graszowali. Być może stąd wywodzi się nazwa „Wieża”. Wyżej wymieniony przywilej potwierdziła w 1440 r. ks. Helena, następczyni Jana II, a w 1536 r. zrobił to również hr. Stenzel Promnitz, który w późniejszym czasie go jeszcze odnowił¹⁶.

Kolejni właściciele wolnej karczmy w Brzozówce to: Piotr – karczmarz Brzozowski (1519r., 1536r. i 1548r.), Wójtek, karczmarz Brzozowski (1586r.), Klimek Prus, karczmarz Brzozowski¹⁷ (1612r., 1627r.), rodzina Czmajduchów („Czmajduszka de Brzozówka” 1669r.), Stani-

¹⁵ L. Musioł, *Miedźna i Grzawa. Monografia historyczna*, 1952, maszynopis w BŚ Zbiory Specjalne R.992 III, s. 80.

¹⁶ Schaeffer H. W. F., *Kronika Pszczyńskiego Wolnego Państwa Stanowego a od 1827 r. Księstwa Pszczyńskiego*, Pszczyna 1997, s. 12-13.

¹⁷ Klimek dał sobie sporządzić kopię starego nadania książęcego. Magistrat miasta Żory przepisał ten stary dokument niemiecki i stwierdził pod pieczęcią wiarygodność odpisu dnia 5 kwietnia 1612 r.

sław Rozmus (1699r.) Andrzej Rozmus, określany jako „sołtys Brzozowski” (1728r.).

Wielka Droga w XVII/XVIII wieku utraciła swe znaczenie jako trakt handlowy, a tym samym zmniejszało się znaczenie tutejszej karczmy. Autorem rękopiśmiennej mapy z 1794/5r., Johannes Harnisch, mierniczy pracujący w górnictwie śląskim na przełomie XVIII/XIX wieku¹⁸ zaznaczył na mapie przysiółek Brzozówka jako „Frey Schulze” (frey, frei = wolny, uwolniony; schulze, schultheiss = sołtys).

Posiadłość brzozowską w XVII wieku nazywano *Freyschulze*, czyli wolnym sołectwem, chociaż nie była własnością zasadźcy – organizatora i założyciela wsi. Spadkobiercy zasadźców posiadali wolne gospodarstwa, nieobciążone powinnościami feudalnymi i sprawowali do XV wieku funkcje dziedzicznych sołtysów. Ich gospodarstwa przypominały folwarki i wyraźnie dominowały we wsiach. W hierarchii społecznej wolny sołtys plasował się pomiędzy szlachtą a bogatym chłopstwem. W kolejnych wiekach, mimo że nie pełnili oni urzędu sołtysów, nadal zwano ich na ziemi pszczyńskiej wolnymi sołtysami, a określeniem *Freischulze* w XVIII wieku nazywano wolne gospodarstwa chłopskie o dużym areale ziemi¹⁹.

L. Musioł pisze, że znaczna posiadłość gruntów należących do karczmy brzozowskiej, spowodowała nazwanie tej posiadłości „wolnym sołectwem”. Na przykład las należący do majątku (między Pszczyną a drogą do Woli) zajmował około 100 morgów²⁰.

W XVII wieku jako właściciele majątku wymieniani są Gallusowie, później pisani „Golus” („Galuska, sołtyska z Brzozówki” 1731r.; Wojciech Galus, sołtys brzozowski, 1759r. i 1763r.; Andrzej Golus, 1763r.;

¹⁸ J. Polak, *Ziemia pszczyńska. Rozwój gospodarczy od Piastów do Hochbergów*, Pszczyna 2000, s. 64-65.

Mapa gospodarcza: *Situations Plan von einem Theile Oberschlesiens an der Oestereich - und Neuschlesischen Grenze, namentlich der Gegend um Tarnowitz, Beuthen, Gleiwitz, Nicolau, Plesse, Sohrau, Loslau, Rybnik, Rattibor - und Hultschin mit denen darin belegenen Bley, Eisenstein, Gallmey und Steinkohlen Gruben*. Opracował - Johannes Harnisch, 1794/1795 r. Skala - ok. 1:120000. Orientacja mapy: południowo-wschodnia. Na dokładnym, rękopiśmiennym podkładzie topograficznym (rzeki, strumienie, stawy, zasięg zalesienia, pola uprawne, łąki, pastwiska, sieć dróg, osadnictwo) zaznaczono położenie kopalń, hut i innych obiektów gospodarczych.

¹⁹ Z. Orlik, *Nasze strony*, Bydgoszcz 1996 – wersja internetowa: www.miedzna.pl

²⁰ L. Musioł, *Miedźna i Grzawa. Monografia historyczna*, 1952, maszynopis w Biblio-



Fotografie współczesne
leśniczówki i kapliczki
w Brzozowie
(foto: H. Nocoń, O. Maniura)

„Teresa Gallusianka” 1796r.) Nazwisko to w metrykach kościoła miedźniańskiego pisane jest różnie: Fallus, Galus, Gollus, Golus²¹. Zygmunt Orlik pisze, że majątek, zwany od nazwiska właścicieli Gallusówką, był de facto folwarkiem. Posiadał nawet własnych chałupników, którzy pracowali na jej polach²².

W dokumentach z XVIII i XIX wieku teren ten zwany był przemienienie Galusówką, Brzozówką bądź Brzozowem. Od połowy XIX wieku zarówno na mapach²³, jak i w urzędowych spisach niemieckich widnieje nazwa „Brzozow”²⁴.

W roku 1845 lub 1846 majątek w Brzozówce kupił Władysław Wężyk, a w 1860 r. ksiązę pszczyński Jan Henryk XI von Hochberg. Dworek zamieniono wówczas na mieszkanie dla leśniczego, ziemie wydzierżawiono chłopom, a las administrował ksiązęcy leśniczy. Teren ten należał wówczas do wsi Frydek (Siegfriedtsdorf). Na początku XX wieku kolonia Brzozów należała do Ćwiklic²⁵, dziś leży w gminie Miedźna i terytorialnie należy do sołectwa Frydek.

Przy dawnym, średniowiecznym trakcie handlowym, gdzie stała niegdyś znana kupcom i podróżnym karczma, gdzie do XVIII wieku było największe w okolicy gospodarstwo, a krótko w latach 1846-1848 mieszkał nasz bohater, Władysław Wężyk z rodziną, stoi leśniczówka, zbudowana na polecenie księcia pszczyńskiego w latach 1889-1890 według planów królewskiego budowniczego Scheinerta²⁶. Przebudowana leśniczówka ma dziś prywatnego właściciela.

tece Śląskiej w Katowicach, Zbiory Specjalne R.992 III, s. 82.

²¹ Tamże, s. 83.

²² Z. Orlik, *Nasze strony*, Bydgoszcz 1996 – wersja internetowa: www.miedzna.pl

²³ Jeszcze w 1831 r. na Mapie Wiesnera, obejmującej powiat pszczyński, wyraźnie zaznaczono Brzozówkę, ale trzydzieści lat później na mapie Księstwa Pszczyńskiego Juliusa Augustini pojawia się nazwa miejscowości Brzozow. *Mapa generalna Księstwa Pszczyńskiego 1863-1867*. Zob. A. Złoty, *Powiat pszczyński w dawnej kartografii*, Pszczyna 2006, s. 123.

²⁴ *Adressbuch des Kreises Pless mit kalender für das Jahr 1906*, Pless 1906, s. 78.

²⁵ Tamże.

²⁶ Archiwum Państwowe w Katowicach, Oddział w Pszczynie: Archiwum Książąt Pszczyńskich: AKP XI sygn. 352.

Zob. M. Kluss, *Przegląd projektów leśniczówek i gajówek w lasach pszczyńskich z drugiej połowy XIX wieku*, [w:] *Materiały Muzeum Wnętrz Zabytkowych*, t. 5, red. J. Ziemiński, Pszczyna 1988, s. 120.

3. Życie w Brzozowie na podstawie korespondencji

W 1846 r. Władysław Wężyk poślubił Felicję z Dembowskich z Dębowej Góry herbu Jelita¹ i osiadł w zakupionym majątku Brzozów na Górnym Śląsku. We wspomnieniu pisano o tych wydarzeniach:

... do tylu szlachetnych i wzniosłych uczuć jego serca jedno się przyczyniło gwałtowne: miłość do wybranej młodej Krakowianki, wzajemność jej pozyskawszy, szczęśliwy, zaraz po ślubie osiadł w swej wsi na Śląsku. Czuła towarzysza życia osładzała samotność, w której żył blisko kraju, a jednak nie w kraju².

W biografii Wężyka zastanawiający jest fakt jego osiedlenia się na Górnym Śląsku, kiedy mógł swobodnie mieszkać w Rzeczypospolitej Krakowskiej, którą tak charakteryzowano:

*...aczkolwiek otoczona dookoła przez najeżone bagneta-
mi mocarstwa rozbiorcze
i strzeżona pilnie przez ich
wszechmocnych rezydentów,
była jednak po klęsce 1831r. jedynym na ziemiach polskich miej-
scem, gdzie Polak mógł się swobodnie ruszać i mógł kłaść się do
łóżka bez obawy, że w nocy zbudzą go brutalni żandarmi³.*



Felicja z Dembowskich Wężykowa
(Źródło: W. Wężyk, *Kronika rodzinna*,
oprac. M. Dernałowicz, Warszawa 1987)

¹ Felicja Dembowska Wężykowa (1828-1895) była córką Stefana Dembowskiego (1762-1835) i daleką krewną Edwarda Dembowskiego.

² Władysław Wężyk, „Przyjaciel Ludu” 1848, nr 12, s. 96 (Leszno, 18 marca 1848 r.)

³ B. Limanowski, *Odrodzenie i rozwój narodowości polskiej na Śląsku*, Opole 1985, s. 28.

Rzeczywiście, mimo że Rzeczpospolita Krakowska była tylko „pozornym państwem”, to jednak formalnie suwerenny i polski Kraków przyciągał ludność pozostałych zaborów. Władysław Wężyk wybrał jednak majątek Brzozów w państwie pruskim, ale położony bardzo blisko granicy, bowiem leżący zaledwie kilkanaście kilometrów od granicy na Wiśle. Niektórzy historycy widzą w Wężyku tajnego wysłannika politycznego, czyli emisariusza. W publikacji *„Dzieje Górnego Śląska w latach 1816-1947”* autorzy piszą:

Prawdopodobnie penetrowali zagłębie górnośląskie emisariusze krakowscy: lekarz⁴ Wężyk, późniejszy redaktor Radziejewski i inni⁵.

Bolesław Limanowski w swojej pracy poświęconej budzeniu się świadomości narodowej na Śląsku pisze:

...patryjoci - demokraci zorganizowali w Krakowie Stowarzyszenia Ludu Polskiego, które rozciągnęło sieć swoją po wszystkich ziemiach dawnej Rzeczypospolitej i którego emisariusze ponieśli i na Śląsk idee demokratyczne. Takim emisariuszem był lekarz Władysław Wężyk, który podczas epidemii tyfusowej padł ofiarą swej gorliwości w leczeniu ubogiego ludu⁶.

Pewne światło na ten problem rzucają związki Wężyka z dalekim krewnym jego żony, polskim działaczem lewicy niepodległościowej, Edwardem Dembowskim. Postać organizatora nieudanego powstania krakowskiego znajdowała się w kręgu znajomych i współpracowników Wężyka, np. bardzo bliski Wężykowi, zwłaszcza w ostatnich latach życia, Wincenty Pol w 1846 roku odmówił współpracy emisariuszom m.in. E. Dembowskemu⁷.

⁴ Nazywanie Władysława Wężyka lekarzem to utrwalony, często powtarzany przez historyków błąd, m.in. *Dzieje Górnego Śląska w latach 1816-1947*, red. F. Hawranek, Opole 1981, s. 78; B. Limanowski, *Odrodzenie i rozwój narodowości polskiej na Śląsku*, Opole 1985, s. 28; Kantyka J., Targ A., *Mikołów. Zarys rozwoju miasta*, Katowice 1972, s. 35.

⁵ *Dzieje Górnego Śląska w latach 1816-1947*, red. F. Hawranek, Opole 1981, s. 78.

⁶ B. Limanowski, *Odrodzenie i rozwój narodowości polskiej na Śląsku*, Warszawa 1921, s. 25 (wersja internetowa: Śląska Biblioteka Cyfrowa; www.digitalsilesia.eu)

⁷ Por. W. Pol, *Pamiętniki*, oprac. K. Lewicki, Kraków 1960, s. 311-317, 327; *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, t. 2., red. J. Krzyżanowski, Warszawa 1985, s. 195.

Można zatem wiązać osiedlenie się Wężyka na Górnym Śląsku z pełnieniem funkcji emisariusza Stowarzyszenia Ludu Polskiego. Jego cele, czyli wywalczenie wolnej Polski, likwidacja przywilejów klasowych, zniesienia ograniczeń dotyczących chłopów, prowadzenie akcji oświatowej były zgodne z poglądami i czynami Wężyka.

W niektórych publikacjach Władysław Wężyk mylony jest ze współpracownikiem działacza konspiracyjnego Gustawa Ehrenberga⁸ w Stowarzyszeniu Ludu Polskiego – Aleksandrem Wężykiem⁹.

F. Hechel w swych pamiętnikach zapisał, że Wężyk osiadł w swym majątku na Górnym Śląsku *dla uniknięcia argusowych oczu szpiegów policyjnych*¹⁰. Kwestią nadal otwartą jest odpowiedź na pytanie, czy Wężyk pełnił funkcję emisariusza, czy raczej osiadł w majątku w Brzozowie, by wieść stateczny żywot ziemianina, wzorem chociażby Wincentego Pola, który w tamtym czasie z coraz większym krytycyzmem odnosił się do pracy konspiracyjnej.

Współcześni biografowie piszą, że przeniósł się na Górny Śląsk z pobudek patriotycznych dla wzmocnienia tam żywiołu polskiego¹¹.

Życie rodzinne Wężyka w Brzozowie poznajemy dzięki korespondencji z Wincentym Polem. W liście z 13 kwietnia 1847 roku Wężyk pisze:

Jestem szczęśliwy w pożyciu z żoną, błogosławię Boga, że mam własny domek i rolę, używam czerstwego zdrowia i niewiele mam nawet w zmniejszonym kółku zewnętrznych przeszkód do pokonania... (...) Żona mi przez kilka miesięcy chorowała, i nawet bardzo, i podobno już przez cały czas ciąży, to jest do końca czerwca słabować będzie, ale teraz Bogu dzięki, zdrowsza, a ciepło i wiosna w ogro-

⁸ Gustaw Ehrenberg (1818-1895) – poeta i działacz tajnego Stowarzyszenia Ludu Polskiego. Za działalność konspiracyjną w 1838 roku skazano go na śmierć. Ułaskawiony w ostatniej chwili, został zesłany na Syberię, gdzie przebywał do 1859 r. Po powrocie z zesłania wrócił do Warszawy, gdzie natychmiast osadzono go powtórnie w więzieniu. Jest autorem pieśni rewolucyjnej: *Gdy naród do boju wystąpił z orężem*.

⁹ np. w publikacji H. Kamieńskiego *Pamiętniki i wizerunki* błędnie w indeksie nazwisk przypisano działalność Aleksandra Wężyka – Władysławowi. Zob. H. Kamieński, *Pamiętniki i wizerunki*, Wrocław 1951.

Aleksander Wężyk aresztowany został wraz z G. Ehrenbergiem, został skazany na karę śmierci, zamienioną na zesłanie na Syberię, gdzie zmarł w 1853 r.

¹⁰ E. Hechel, *Kraków i ziemia krakowska w okresie Wiosny Ludów. Pamiętniki*, Wrocław 1950, s.80.

¹¹ W. Ślabczyński, T. Ślabczyński, *Słownik podróżników polskich*, Warszawa 1992, s.325.

*dzie spędzona (jedynym idealnym kraju naszego świata!) przyjdą jej w pomoc*¹².

W czerwcu 1847 r. w Brzozowie koło Pszczyny przyszła na świat córka Felicji i Władysława – Helena Maria Wężyk¹³. W księdze parafialnej zapisano, że została ochrzczona w pobliskim kościele św. Klemensa w Miedźnej przez ówczesnego proboszcza ks. Franciszka Ryszkę, a chrzestnymi zostali: krewny Władysława, Michał Kuszell i krewna Felicji ze strony matki – Helena Walewska z Walewic, herbu Pierzchała¹⁴.

Wężyk nie zaprzestał pracy literackiej. W liście do Wincentego Pola zawarł informację, że wiosną 1847r. pisał swoje *psychologiczno-plastyczne pamiętniki, przeznaczone ujrzeć dzień biały w XX wieku*¹⁵.

Podjął także współpracę z wydawanym przez J. I. Kraszewskiego w Wilnie od 1841 roku czasopismem „Athenaeum”¹⁶ oraz, jako korespondent śląski, z redagowanym przez W. Pola czasopismem „Biblioteka Zakładu Naukowego im. Ossolińskich”, w którym anonimowo umieścił tekst pod tytułem *Korespondencja*. Pisał w nim:

Od dwóch lat mieszkając na Śląsku pruskim w okolicy Pszczyny starałem się poznać bliżej tutejszy lud, tutejsze duchowieństwo i stosunki nowo obudzonego życia umysłowego w tej dziedzinie Piastów

¹² W. Wężyk, *List do Wincentego Pola z 13.04.1847 r.* [w:] W. Wężyk, *Kronika rodzinna*, ..., s. 391-392.

¹³ Mężem córki W. Wężyka, Heleny (1847-1884) był od 1865 r. - Józef Badani, a od 1882 r. - Kazimierz Franciszek Morawski (1852-1925) - europejskiej sławy filolog klasyczny, profesor UJ i prezes PAU. Z tego związku pochodzi Kazimierz Marian Morawski (1884-1944) - historyk, eseista, działacz i teoretyk konserwatyzmu, monarchista, masonoznawca. Por. K. Morawski, *O Kazimierzu Morawskim ze wspomnień syna i kronik rodzinnych*, Kraków 1973, s. 82-94.

¹⁴ Wyciąg z wtóropisów metryk kościelnych: 16.6.1847 ur. się w Brzozowie, Helena Maria córka Władysława de Wenzyk (Wężyk) i Felicjany Dembowskiej, chrzestni: Michał Kuczell i Helena Walowski, chrzczył proboszcz Ryszka. Archiwum Państwowe w Katowicach, Oddział w Pszczynie, AP w Katowicach, Oddział w Pszczynie. K Kreisger Pszcz, sygn. 2135, s. 328/329, poz. 49.

¹⁵ W. Wężyk, *List do Wincentego Pola z 13.04.1847r.* [w:] W. Wężyk, *Kronika rodzinna*, ..., s. 391-391.

¹⁶ Por. *List do J.I. Kraszewskiego z 14.12.1846 r.* [w:] *Listy śląskie do Józefa Ignacego Kraszewskiego z lat 1841-1886*, oprac. J. Pośpiech, Opole 1966, s. 239; W. Wężyk, *List z Berlina w 1845 r. pisany „Athenaeum” 1847, z. II, s. 206-246*, [za:] W. Wężyk, *Podróże po starożytnym świecie Władysława Wężyka*, ..., s. 255.

młodszych, która od dawnych czasów stała się krajem obcym dla literatury polskiej, a dziś jest dla niej znowu „ziemią nową”¹⁷.

Zetknięcie się Wężyka z rodzimą ludnością dawno utraconej dzielnicy piastowskiej, obserwowanie zachowanego języka polskiego, bliskiego pokrewieństwa kultury oraz postawy ludu śląskiego stały się bodźcem do rozważań śląskoznawczych:

*Od dawna są tu szkółki wiejskie i cały lud modli się na książkach polskich, a mimo największego przemysłowego ruchu, który panuje na tym pograniczu z powodu kuźnic, kopalni węgla i krzyżujących się dróg handlowych od wieków, a dziś kolei żelaznych, przechowuje on dawne obyczaje i język z wytrwałością, która pod tym względem jest tylko Słowianom właściwą. (...) Nie ma tu tedy tzw. literackiego życia, ale cały lud czyta i kształci się w cichości i nieświadomie prawie. W tym kierunku praktycznym literatury polskiej na Śląsku i w tym dążeniu całej ludności miejscowej jest coś poważnego bardzo!*¹⁸

Wężyka cieszy budzenie się świadomości narodowej na Śląsku i interesuje go wychodzący od 5 lipca 1845 roku „Tygodnik Polski Poświęcony Włościanom”, pierwsze polskie pismo na Górnym Śląsku, w całości wydawane w języku polskim, przeznaczonego dla ludności wiejskiej. W *Korespondencji* napisanej dla lwowskiego czasopisma zanotował:

*W Pszczynie wychodzi tu dziennik dla ludu polskiego na Śląsku Górnym, który zawierając małe powiastki, piosneczki, wiadomości z zawodu gospodarstwa rolniczego i domowego, nowiny, ogłoszenia, tudzież praktyczne nauki moralne i religijne, bardzo jest upowszechniony w okolicy między ludem wiejskim*¹⁹.

W liście do Wincentego Pola z kwietnia 1847 r. ubolewał jednak, że *Dziennik pszczyński* ustaje, a raczej usycha, nie wkorzeniwszy się w ziemię²⁰.

¹⁷ [W. Wężyk], *Korespondencja*, „Biblioteka Zakładu Naukowego im. Ossolińskich”, 1847, nr 4. [cyt. za:] W. Janota, *Duch niespokojny (Władysław Wężyk 1816-1848)* „Śląsk” 2004, nr 10, s. 61.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ Tamże.

²⁰ W. Wężyk, *List do Wincentego Pola z 13.04.1847 r.* [w:] W. Wężyk, *Kronika rodzinna*, ..., s. 391-390.

Interesował się także dystrybucją kalendarzy polskich na Górnym Śląsku. Od roku 1846 do 1850 ukazywał się na tym terenie jeden z pierwszych ludowych kalendarzy polskich *Kalendarz Katolicki dla Ludu Górnoszląskiego* wydawany w Bytomiu przez pochodzącego z Mikołowa księdza Antoniego Stabika²¹. Wężyk, z troską i nadzieją na rozwój oświaty na drodze upowszechnienia książek i prasy, pisał:

*Przecież, Bogu dzięki, drugorocznego kalendarza więcej podobno (w naszych stronach przynajmniej) rozkupiono niż w przeszłym roku, co wróży pomyślnie na przyszłość*²².

Wężyk ma także miejsce w śląskiej epistolografii adresowanej do Józefa Ignacego Kraszewskiego. W grudniu 1846 r. napisał z Brzozowa list do, gospodarującego w tym czasie na Wołyniu, Kraszewskiego, podejmującego pierwsze próby literackie. List Wężyka wyprzedza o kilka lat następne korespondencje śląskie i, co podkreśla wydawca listów śląskich do Kraszewskiego, jest to jedyny list zawierający słowa krytyki wobec autora *Poety i świat* i *Pamiętników nieznajomego*²³.

W kręgu jego współpracowników, znajomych i przyjaciół z tego okresu znajdujemy takie postacie krakowskiego życia społeczno – politycznego, jak Lucjan Siemieński (1807-1877) – poeta, pisarz, krytyk literacki i tłumacz, uczestnik powstania listopadowego²⁴ czy Piotr Moszyński (1800-1879), sybirak, kolekcjoner, filantrop, spiskowiec, który prawdopodobnie odwiedzał Wężyka w Brzozowie wiosną 1847 roku²⁵.

W majątku brzozowskim najczęściej goszczono jednak rodzinę, np. stryja Franciszka Wężyka wraz z towarzystwem czy ciotkę żony,

²¹ J. Lyszczyzna, *Biogram Antoniego Stabika*, [w:] *Słownik pisarzy śląskich*, red. J. Lyszczyzna, D. Rott, Katowice 2005, s. 126; J. Kudera, *Ks. Antoni Stabik. Najpopularniejszy kapłan Górnego Śląska*, Katowice 1937.

²² W. Wężyk, *List do Wincentego Pola z 13.04.1847 r.* [w:] W. Wężyk, *Kronika rodzinna*, ..., s. 390.

²³ *Listy śląskie do Józefa Ignacego Kraszewskiego z lat 1841-1886*, oprac. J. Pośpiech, Opole 1966, s. 17, 239-240.

²⁴ L. Siemieński jest autorem artykułu „Tygodnik Polski wychodzący w Pszczynie na Górnym Szląsku”, który ukazał się w warszawskim „Przeglądzie Naukowym” w 1846 r., nr 2, s. 51-55.

²⁵ W. Wężyk, *List do Wincentego Pola z 13.04.1847 r.* [w:] W. Wężyk, *Kronika rodzinna*, ..., s. 390, 394.

prawdopodobnie przyrodną siostrę matki – Helenę Walewską²⁶. W korespondencji pisał także o spotkaniach z miejscowym towarzystwem w osobie ówczesnego starosty pszczyńskiego von Hippla:

*Nie widuję się tu prawie z nikim oprócz z urzędową dość indywidualnie grzeczną, figurą landrata*²⁷.

W liście do Wincentego Pola wyraźnie brzmią nuty zniechęcenia i rozgoryczenia, najprawdopodobniej spowodowane zawiedzionymi nadziejami i gorzką lekcją, jaką były dla całego polskiego obozu niepodległościowego, wydarzenia 1846 roku – nieudane powstanie krakowskie i tragiczne losy jego twórców, wystąpienia chłopskie przeciwko powstańcom w momencie, gdy deklarowali oni uwolnienie włościan od pańszczyzny oraz represje popowstaniowe:

*Ale Wy wiecie, Kochany Panie, co to jest, kiedy człowiekowi szklane pryzma iluzji pryśnie i kiedy siebie i świat zobaczy taki, jakim jest. Człowiek wtedy tak jest słabym w czynach, jakby takowy, którego chodził na szczudłach i nogi własne mu odrętwiały, gdy mu ktoś odbierze szczudła.*²⁸

Dodatkowo frustrację Wężyka pogłębiała bardzo trudna sytuacja gospodarcza w powiecie pszczyńskim spowodowana klęskami elementarnymi. Wężyk skarżył się:

*Na moim wstępie w zawód gospodarski i w życie chrześcijańskie znalazłem się zaraz wśród głodnego roku...! Zupełna nieumiejętność gospodarowania i pogardzanie nawet tymi rzeczami, a przy tym zupełny brak pieniędzy – to były przeszkody moje w początku tego zawodu*²⁹.

Z dość osobistej korespondencji wyraźnie emanuje rozdarcie duchowe Wężyka, który z jednej strony, próbuje pokonać wewnętrzne przekonanie, że jest stworzony do większych rzeczy, a z drugiej strony pisze, że *...ani gospodarstwo, ani stosunki z podwładnymi, ani stosunki z równymi nie cieszą go i nie zajmują*³⁰. Lekarstwem na ten

²⁶ Tamże, s. 392.

²⁷ Tamże.

²⁸ Tamże.

²⁹ Tamże.

³⁰ Tamże, s. 392-393.

stan była próba stworzenia życia cichego, idyllicznego, opartego na szczęściu rodzinnym i zajęciu, o którym tak pisze:

Teraz ... jedną rewią się bawię – ogrodem. Ale już bez skrupułów mogę się parę godzin dziennie oddać wraz z żoną tej zabawce...³¹.

W liście do Pola deklaruje:

... z Bogiem naszym i z całym światem pragnę żyć w zgodzie i tylko indywidualnie na swoje konto.(...)

Przecież o ile mogę i o ile móc będę, przez całe życie zmierzać będę do tego, abym w różne prozy życia wlewał, choć kropla po kropli, poezją, bo już wiem, gdzie się mam wznosić duchem, kiedy chcę szukać doskonałości i bezwzględnej całkowitej prawdy i piękności³².

³¹ Tamże, s. 392.

³² Tamże.

4. Epidemia tyfusu głodowego w powiecie pszczyńskim

XIX stulecie nie należało do najszcześniejszych dla mieszkańców Górnego Śląska, którzy – co kilka bądź kilkanaście lat – nękani byli epidemiami chorób zakaźnych. W pierwszej połowie XIX wieku Górny Śląsk nawiedziły klęski ulewnych deszczy i powodzi, głodu oraz alkoholizmu, co sprzyjało różnego typu epidemiom. Najczęstszymi były epidemie cholery (1831 r., 1832 r., 1839 r., 1849 r.), ale masowo szerzyła się też krwawa biegunka, febra i tyfus¹.

W okresie Wiosny Ludów tyfus głodowy i cholera nawiedziły całą Europę. Szerzeniu się epidemii sprzyjały trudne warunki życia, kilkuletnie nieurodzaje (spowodowane m.in. zarazą ziemniaczaną), niski poziom higieny, nieracjonalne odżywianie i niedostateczny stopień świadomości zdrowotnej. Szczególnie dotkliwie dały się we znaki ludziom najbardziej ubogich rejonów.

Powiat pszczyński już w 1844 roku nawiedziła zaraza ziemniaczana, powodująca gnicie niewykopanych jeszcze ziemniaków, stanowiących podstawę pożywienia chłopów, a zwłaszcza biedoty wiejskiej. W kolejnych dwóch latach długotrwałe deszcze, trwające kilka miesięcy bez przerwy, zaszkodziły zbiorom, powodując wygnicie zbóż i ziemniaków, w następstwie czego nastął głód nie tylko wśród biedoty, ale i wśród zagrodników oraz komorników górnośląskich².

Według współczesnych badań i wyliczeń w połowie wieku XIX dopiero gospodarstwo ponadtrzydziestomorgowe mogło wyżywić niewielką, czteroosobową rodzinę³. Takie gospodarstwa posiadali nieliczni zagrodnicy górnośląscy. Jeżeli dodać do tego nieurodzaje, implikujące konsekwencje w postaci głodu i epidemii tyfusu, położenie chłopów jawi się katastrofalnym.

W tej sytuacji Christian Schemmel, burmistrz Pszczyny i wydawca wychodzącego w Pszczynie polskojęzycznego „Tygodnika Polskiego Poświęconego Włościanom” na łamach swego czasopisma umieszczał artykuły o tym, jak uprawiać i co uprawiać, aby przeżyć. Służąc praktycznymi poradami, ucząc racjonalnego gospodarowania,

¹ W. Korzeniowska, *Codziennosc społeczności wsi rejencji opolskiej w aspekcie zachodzących przemian (1815-1914)*, Opole 1993, s. 92.

² *Historia chłopów śląskich*, red. S. Inglot, Warszawa 1979, s. 259.

³ Tamże.

oszczędności i odpowiedniego przechowywania żywności, dążył do podnoszenia oświaty rolniczej i tym samym łagodzenia biedy. W czasopiśmie, w którym wiodącą tematyką była problematyka gospodarcza, pojawiły się porady o znaczących tytułach, dotyczące kartofli, podstawowego pożywienia chłopów wsi pszczyńskiej: *Kartofle zmarzłe*⁴, *Aby kartofle nie gniły*⁵, *O nabyciu nowego gatunku kartofli nie gnijących*⁶, *O przechowywaniu kartofli przez zimę*⁷.

Sytuacja rzeczywiście była katastrofalna – ludzie odżywiali się nędżnie: mieszaniną liści bukowych z ognichą i innymi ziołami, polewanymi wodą z otrębami, chodzili w łachmanach i boso, mieszkali w przeludnionych i rozwalających się chatach.

W liście do Wincentego Pola z 13 kwietnia 1847 r. Wężyk pisał:

*Bardzo tu u nas smutno w ogóle, bo głód! Co dzień prawie bandy dzieci okolicznych i galicyjskich przychodzą do nas. Teraz dają im czasami robotę w ogrodzie. Od czterech miesięcy trwa ten dramat okropny (...) Nędza w naszych stronach bierze początek (tak jak i wszędzie) z kilkuletniego nieurodzaju, ale brak opieki nad nie mogącymi rozwinąć swej czynności samodzielnie tj. nad komornikami i zarodnikami, jest jednym z oddaleńszych, ale rzeczywistych źródeł złego w naszym i sąsiednim kraju, jak i w całych oczyszczonych Prusiech*⁸.

W lipcu 1847 roku na całym Górnym Śląsku wybuchła epidemia, określana przez lekarzy mianem „tyfusu głodowego”, która dziesiątkowała ludność. Epidemia ta szczególnie dotknęła powiat pszczyński⁹. Ówczesne gazety donosiły:

...w tutejszym, jak i w rybnickim powiecie głód oraz powstała z niego epidemia zdziesiątkowała ludność powiatów. W poprzednim 1847 r. zmarło w tutejszym powiecie o 4500 osób więcej niż w 1846.

⁴ *Kartofle zmarzłe*, „Tygodnik Polski Poświęcony Włościanom”, 1845, nr 4, s. 15.

⁵ *Aby kartofle nie gniły*, „Tygodnik Polski Poświęcony Włościanom”, 1845, nr 12, s. 47.

⁶ *O nabyciu nowego gatunku kartofli nie gnijących*, „Tygodnik Polski Poświęcony Włościanom”, 1845, nr 17, s. 66.

⁷ *O przechowywaniu kartofli przez zimę*, „Tygodnik Polski Poświęcony Włościanom”, 1846, nr 42, s. 167-168.

⁸ W. Wężyk, *List do Wincentego Pola, Brzozów 13.04.1847 r.* [w:] Wężyk W., *Kronika rodzinna*, ..., s. 392-393.

⁹ Szeroko na temat epidemii tyfusu w powiecie pszczyńskim pisze K. Prus w monografii Mikołowa w rozdziale: *Głodowe lata*. K. Prus, *Z przeszłości Mikołowa i jego okolicy*, Mikołów 1932, s. 166-173.

W niektórych parafiach, jak Goczałkowice, Studzionka, Bzie, Bojszowy i Łąka, zaraza porwała 15 do 20% mieszkańców¹⁰.

Ludwik Musioł w monografii Pszczyny pisał:

Nędzne odżywianie spowodziło na ludność epidemiję, która ją dosłownie zdziesiątkowała. Oto cyfry, które lepsze od opisów dają wyobrażenie o skutkach owej klęski. W roku 1845 w powiecie pszczyńskim było 3005 urodzin a 2366 zgonów. W roku 1847 notowano tylko 2155 urodzin, natomiast zgonów 6764. W roku 1848 do końca maja było urodzin 494, a zgonów aż 4349 (!). Zmarło w tym czasie 12 % ludności¹¹.

Oblicza głodu górnośląskich chłopów opisuje nadprezydent prowincji śląskiej w latach 1845-1848, Wilhelm Felix Heinrich Magnus von Wedell, w sprawozdaniu napisanym do ministerstwa spraw wewnętrznych w Berlinie. Tłumaczy on przyczyny epidemii tyfusu z lat 1845-48, który odnotowano m.in. w powiecie pszczyńskim, pisząc, że ludność wiejska:

Dzieli się na kmieci, zagrodników, chałupników i komorników. Tylko dwie pierwsze grupy uprawiają taką ilość ziemi, która jest w stanie ich od biedy wyżywić. (...) Gdy spożyją swoje kartofle, kapustę i buraki, wtedy muszą im wystarczyć korzonki, perz i inne chwasty wszelkiego rodzaju. Potem przychodzi brak jedzenia i nawet w najpomyślniejszych latach walka z głodem, złe pożywienie wywołuje choroby wszelkiego rodzaju, tyfus zabiera corocznie ofiary. Nazywa się przeważnie tyfusem głodowym, ponieważ najłatwiej ulegają mu ciała wycieńczone głodem, chociaż częściej cięższy przebieg choroby występuje raczej u osób dobrze odżywionych¹².

W roku 1848 – w roku śmierci Wężyka – aż 1/3 mieszkańców powiatu pszczyńskiego trzeba było dożywiać¹³, a tyfus głodowy szerzył się w zastraszający sposób. Generalnie brakowało lekarzy, le-

¹⁰ „Breslauer Zeitung” 1848, nr 20, s. 172. Cytuję za: *Śląsk w pierwszej połowie XIX wieku*, t. 1. *Śląsk w latach 1806-1847. Wybór źródeł*, red. W. Długoborski, K. Popiołek, Wrocław 1957, s. 87.

¹¹ L. Musioł, *Pszczyna. Monografia historyczna*, Katowice 1936, s. 446.

¹² Cyt. za: *Śląsk w pierwszej połowie XIX wieku*, ..., s. 87.

¹³ M. Czaplinski, *U źródeł Wiosny Ludów na Śląsku*, [w:] *Od Wiosny Ludów do Powstań Śląskich*, red. W. Wrzesiński, Bytom 1998, s. 17.

karstw i przede wszystkim miejsc w ówczesnych, prymitywnych szpitalikach. Ludzie marli tysiącami, wyludniały się całe wsie.

Posiadamy dokładne dane demograficzne dotyczące liczby urodzeń i zgonów w poszczególnych wsiach powiatu pszczyńskiego w latach 1845-1848 z publikacji wydanej w 1848 roku pt. *Ein Wort über die Typhus – Epidemie im Plessner Kreise bis Ende Mai 1848*. Statystyki demograficzne są porażające. W powiecie pszczyńskim w roku 1845 było więcej urodzeń – 3043 niż zgonów – 2563, w roku 1847 proporcje te ulegają odwróceniu: 2155 urodzeń, 6764 zgonów, a w roku 1848 do maja urodziło się zaledwie 494 dzieci, zmarło niemal dziesięć razy tyle – 4349 osób¹⁴. W 1847 roku tylko w jednej parafii – Mokre koło Mikołowa był dodatni przyrost naturalny¹⁵. Według tej statystyki w ciągu półtora roku (w 1847 i do maja 1848 r.) w całym powiecie pszczyńskim, który liczył w 1846 r. 69 758 mieszkańców, zmarło 11 113 osób¹⁶.

O rozmiarach katastrofy świadczą przykładowe dane o śmiertelności: we wsi Ćwiklice na 938 mieszkańców zmarło w 1847 r. – 110, a w 1848 r. – 88 osób; w Brzeźcach, liczących w 1846 r. 743 mieszkańców, w latach 1847-1848 zmarły 426 osoby, czyli ponad 57%; w Łące, którą zamieszkiwało w 746 mieszkańców zmarło w dwóch kolejnych latach 358 osób¹⁷. W parafii Miedźna w roku 1847 zmarło 408 parafian, co stanowi swoisty „rekord” od początku XVIII wieku do połowy XX. Dane dotyczące śmiertelności niejednokrotnie nie są zbieżne ze względu na różnorodne kryteria¹⁸.

Ciężki i beznadziejny był los sierot, których w latach głodowych w powiecie pszczyńskim, rybnickim i raciborskim było ok. 9 500¹⁹. Imienne wykazy sierot z terenu powiatu pszczyńskiego z 1853 r., których rodzice zmarli w związku z epidemią znajdują się w aktach landratury pszczyńskiej²⁰. W urzędowym „Plessner Kreis – Blatt” z 1849

¹⁴ Por. *Ein Wort über die Typhus – Epidemie im Plessner Kreise bis Ende Mai 1848*, Gleiwitz und Beuthen 1848, s. 33-34 – w tabeli zamieszczono dane dotyczące poszczególnych parafii.

¹⁵ Tamże, s. 33-34.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ W. Korzeniowska, *Codziennosc społeczności wsi rejencji opolskiej ...*, s. 207.

¹⁸ Śmiertelność ludności we wsi, a liczba zgonów w parafii nie są porównywalne, bowiem parafia zazwyczaj obejmowała szersze tereny.

¹⁹ K. Prus, *Z przeszłości Mikołowa ...*, s. 167.

²⁰ APP, L Pszczyna sygn. 890, 891.

roku znajdziemy dane ilustrujące liczbę sierot w poszczególnych wioskach powiatu pszczyńskiego, np. w Tychach było ich 116, w Imielinie – 62, Wiśle Wielkiej – 40, w Goczałkowicach – 21²¹.

Mimo że starosta pszczyński von Hippel informował władze rejencji opolskiej o klęsce, władze pruskie początkowo lekcewały doniesienia i nie reagowały. Indolencja administracji państwowej wobec tragicznej sytuacji była przyczyną zgonu tysięcy ludzi na terenie Górnego Śląska.

W lutym 1848 roku Rudolf Virchow (1821-1902) – niemiecki anatom i patolog przyjechał na Górny Śląsk, by obserwować zarazę tyfusu. Efektem tej podróży naukowej był raport Virchowa o tyfusie, którego treść wywarła ogromny wpływ na nowoczesną, XIX-wieczną naukę. Virchow pisał także *Komunikaty o panującej na Górnym Śląsku epidemii*²², w których miazdzącej krytyce poddał opiekę sprawowaną przez państwo i wielkich posiadaczy ziemskich oraz opisywał katastrofalne skutki epidemii:

*Niszczycielska epidemia i straszliwy głód szalały równocześnie między biedną, nieświadomioną ludnością. W ciągu jednego roku zmarło w pow. pszczyńskim 10% ludności, z czego 6,48 z głodu i zarazy, a 1,3% według urzędowych wykazów wprost z samego głodu*²³.

Mimo że nie znano mechanizmów powstawania choroby, stosowano pewne środki zaradcze: izolowano chorych, zakazywano zgromadzeń publicznych, stosowano kwarantannę, otwierano szpitale, w których umieszczano bezdomnych chorych.

W 1848 roku wskutek rozporządzenia Królewskiego Ministerstwa Spraw Duchowych, Naukowych i Lekarskich wydano w Poznaniu polskojęzyczną *Instrukcję do stosownego ratowania i opatrywania ludzi na pozór umarłych lub przez nagłe wypadki nieszczęściu uległych*²⁴.

²¹ *Tyczy się posyłania po sól przeznaczonej dla podparcia sierot*, „Plesser Kres-Blatt” 1849, nr 36.

²² J. Bahlcke, *Śląsk i Ślązacy*, Warszawa 2001, s. 298-299.

²³ R. Virchow, *Mittheilungen ueber die In Oberschlesien herrschende Typhus-Epidemie*, Berlin 1848, s. 162-163 [cyt. za:] *Śląsk w pierwszej połowie XIX wiek, t. 1. Śląsk w latach 1806-1847. Wybór źródeł*, red. W. Długoborski, K. Popiołek, Wrocław 1957, s. 89.

²⁴ AP P, L. Pszczyna, sygn. 2102.

w której szczegółowo opisywano różne przypadki medyczne i sposób postępowania z chorymi.

Najwcześniej pomoc dla ofiar tyfusu głodowego zorganizowały władze kościelne, które wysłały na tereny objęte zarazą dobrowolnie i na ochotnika Braci Miłosierdzia, Bonifratrów, SS. Elżbietanki, SS. Urszulanki i SS. Boromeuszki, które osiedliły się na Śląsku w 1848 roku w celu pielęgnowania chorych na tyfus głodowy i troszczenia się o ubogich²⁵. Pomoc nieśli także miejscowi księża, np. proboszcz parafii Bogucice, ksiądz Leopold Markiefka podczas klęski głodu i epidemii tyfusu na Górnym Śląsku w latach 1847-1848 zorganizował pomoc materialną dla ofiar tyfusu, a w 1858 r. założył w Bogucicach sierociniec pw. Matki Boskiej Bolesnej.

W wiejskich szkołach zakładano małe szpitale i sierocińce działające jednak na zasadzie tymczasowości, np. w oddalonych od Pszczyny o 5 km Studzienicach salę szkolną zamieniono na szpital dla chorych dzieci, a później, aż do 1853 roku, utrzymywano tu kosztem państwa sierociniec²⁶.

W Pszczynie także nie pozostawiono na łasce losu włączających się i zebrzących sierot. Samarytańską działalność towarzystwa kobiet i charytatywne gesty mieszkańców dotyczące dożywiania głodnych i opieki nad sierotami opisuje Ludwik Musioł w monografii Pszczyny:

*Wąłęsające się po mieście bezdomne dzieci, które przybyły tu głównie ze wsi, zaczęła zbierać żona ówczesnego burmistrza Schemmela, postarała się o schronisko dla nich i pożywienie. Wnet miała ich 32 i teraz się też miasto i społeczeństwo bliżej zajęło sprawą tych sierot i wynędzniałych dzieci. Stworzono coś w rodzaju przytułku dla tych młodocianych nędzarzy...*²⁷.

Wśród pszczynian znaleźli się także dobroczyńcy, którzy – w latach szerzącej się epidemii – znaczną część majątku przeznaczali dla sierot i biednych mieszkańców. Przykładem może być Jan Jerzy Gotsmann – komisarz kamery książęcej, założyciel fundacji, która składała się z trzech dużej wartości legatów (z 1840r. i 1846r.), przezna-

²⁵ K. Prus, *Z przeszłości Mikołowa ...*, s.170-171; W. Korzeniowska, *Codziennosc społeczności wsi rejencji opolskiej ...*, s.207.

²⁶ L. Musioł, E. Szuster, *Studzienice, monografia historyczna*, Pszczyna - Studzienice 2001, s. 23.

²⁷ L. Musioł, *Pszczyna. Monografia historyczna*, Katowice 1936, s.447.

czonych na wychowanie sierot i utworzenie sierocińca²⁸, na posag dla osieroconych dziewcząt urodzonych w Pszczynie oraz na pomoc dla rzemieślników i zubożałych mieszkańców Pszczyny²⁹.

Niektórzy właściciele ziemscy otaczali szeroką opieką lekarską swoich poddanych. Przykładem może być Wiktor I, ówczesny książę raciborski, który w 1847 roku, kiedy ludność Śląska dziesiątkował tyfus głodowy, w obawie przed wyludnieniem swojego majątku, sprowadził do Rud młodego lekarza dr Juliusza Rogera. Dewizą pracy lekarskiej młodego Królewskiego Radcy Sanitarnego były słowa: leczyć ludzi i pomagać im jako lekarz i człowiek³⁰.

Książęta pszczyńscy, by zapobiegać rozprzestrzenianiu się chorób na teren zamku, izolowali książęcą siedzibę przed dostępem mieszkańców miasta i okolicznych wsi. Jednak nie pozostawiali ich własnemu losowi. Przykładem mogą być działania podjęte w 1831 roku, kiedy na wieść o epidemii cholery na terenie Polski, pobliską granicę galicyjską i śląsko-morawską obsadzano kordonem wojska, któremu nakazano strzelać do każdego, kto nielegalnie przekroczy granicę³¹. Zorganizowano także stacje kwarantanny dla podróżnych w Bieruniu, Miedźnej, Grzawie, Chełmie i Goczałkowicach³², dodatkowe szpitale: w dotychczasowym biurze landratury i w kąpielisku w Czarkowie³³ oraz tzw. „warownię” w Strumieniu, w której ludzie mogli ze sobą rozmawiać, nie stykając się³⁴. W *Kronice Schaeffera* możemy przeczytać zapiski z roku 1831:

Z powodu wyjątkowo wielkiej nędzy panującej wśród tutejszej ludności książę kazał wydać bezpłatnie 868 szefli³⁵ różnego rodzaju zboża dla 868 mieszkańców najbardziej potrzebujących pomocy.

²⁸ H. W. F. Schaeffer, *Kronika Pszczyńskiego Wolnego Państwa Stanowego a od 1827 r. Księstwa Pszczyńskiego*, t. 2, Pszczyna 1998, s. 143.

²⁹ B. Spyra, *Gottsmann Jan Jerzy (1774-1847)*, [w:] *Słownik biograficzny ziemi pszczyńskiej*, red. A. Lysko, Pszczyna 1995, s. 81.

³⁰ Zob. C. Domański, *Juliusz August Roger (1819-1865) lekarz, społecznik, humanista i przyrodnik*, [b.m.w.] 1994; P. Świerc, *Juliusz Roger: 1819-1865*, Katowice 1990.

³¹ H. W. F. Schaeffer, *Kronika Pszczyńskiego Wolnego Państwa Stanowego a od 1827 r. Księstwa Pszczyńskiego*, t. 2, Pszczyna 1998, s. 66.

³² Tamże, s. 63; J. Kruczek, T. Włodarska, *Życie dworskie w Pszczynie (1765-1846)*, Pszczyna 2003, s. 44.

³³ H. W. F. Schaeffer, *Kronika Pszczyńskiego Wolnego Państwa Stanowego ...*, s. 68.

³⁴ Tamże, s. 69.

³⁵ 1 szefel - dawna miara wagi = 72,2 kg

Zarządy kluczy gospodarczych sporządziły wykazy ludzi najbiedniejszych i znajdujących się w nędzy, których trzeba ratować przed śmiercią głodową. Faktycznie wydano 844 i 3/4 szefli różnego rodzaju zboża oraz 50 szefli ziemniaków³⁶.

W ciężkich latach epidemii tyfusu głodowego dobra pszczyńskie doświadczały zmiany panującego rodu. W roku 1846 ostatni z Anhaltów, mieszkający w Coethen książę Henryk, rozumiejąc, że ze względu na dużą odległość dzielącą oba księstwa, nie będzie mógł należycie administrować majątkiem pszczyńskim, zawarł umowę sukcesyjną ze swoim siostrzeńcem Janem Henrykiem X, hrabią von Hochberg.

Zapewne sytuacja ta nie pozostała bez wpływu na charakter pomocy udzielanej miejscowej ludności, która w niewielkim stopniu, zwłaszcza do roku 1848³⁷ mogła liczyć na pomoc rządu czy miejscowych władz, o czym coraz dobitniej pisano w ówczesnej prasie³⁸. Jak pisze Jerzy Polak w swojej publikacji *Poczet panów i książąt pszczyńskich*, pomoc nowego władcy – księcia Jana Henryka X Hochberga ograniczała się do filantropijnych gestów i konferencji z landrątem pszczyńskim von Hippelem. Na prośbę starosty książę podjął się interwencji w Berlinie w sprawie dostaw żywności i pomocy finansowej dla głodujących³⁹.

Od 1848 roku z inicjatywy księcia i jego pobożnej siostry Charloty działał w Starej Wsi koło Pszczyny sierociniec. Założono go jako filię zakładu diakonis ewangelickich w Kaiserswerth nad Renem⁴⁰. Z inicjatywy żony hrabiego – Adelajdy budynki kurortu w Czarkowie zamieniono na szpitalik dla dzieci chorych na tyfus.

³⁶ H. W. F. Schaeffer, *Kronika Pszczyńskiego Wolnego Państwa Stanowego ...*, s. 65.

³⁷ W roku 1848 utworzono rządowy komitet niesienia pomocy chorym i głodującym, który czuwał nad podziałem i przydziałem środków żywnościowych, odzieży i lekarstw, jak również przydziałem chorych do szpitali. L. Musioł, *Pszczyna. Monografia historyczna*, Katowice 1936, s. 448; W. Korzeniowska, *Ze studiów nad ludnością najuboższą wsi pszczyńskiej w XIX w.*, „Sobótka” 1993, nr 4, s. 358-360.

³⁸ O problemie braku specjalnego urzędu i nadzoru policyjnego kontrolującego wykonywanie ustaw, o konieczności zatrudniania urzędników mówiących po polsku pisał działacz górnośląski, polonofil i obrońca ludu górnośląskiego Karol Kosicki (Carl von Koschutski) w „Schlesische Zeitung” 1848, nr 48, s. 485-486 [za:] *Śląsk w pierwszej połowie XIX wiek. Wybór źródeł*, t. 1: *Śląsk w latach 1806-1847*, red. W. Długoborski, K. Popiołek, Wrocław 1957, s. 94.

³⁹ J. Polak, *Poczet panów i książąt pszczyńskich*, t. 2, Pszczyna 2007, s. 139-140.

⁴⁰ L. Musioł, *Pszczyna. Monografia historyczna, ...*, s. 448.

5. Okoliczności śmierci Władysława Wężyka

Doświadczenia życiowe i przeżycia wewnętrzne Wężyka obudziły w nim jeszcze silniejsze poczucie obowiązku wobec otaczającej go nędzy i niedoli ludu. W kwietniu 1847 roku w liście do Wincentego Pola pisał:

Od czterech miesięcy trwa ten okropny dramat, a jeszcze kilka miesięcy potrwa. Rząd trochę robi dla swoich, ale bez silnego współdziałania ludności mniej bidnej wiele i wiele ludzi bolesną śmiercią zejdzie z tego świata¹.

W czasie epidemii tyfusu głodowego, zimą w roku 1848 Władysław Wężyk urządził w oficynie swojego majątku mały szpitalik, w którym po śmierci sługi, sam opiekował się chorymi. Zaraził się i zmarł 15 lutego w wieku zaledwie 32 lat², zostawiając dwudziestoletnią żonę Felicję³ i ośmiomiesięczną córeczkę Helenę.

Krakowski lekarz i profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego Fryderyk Hechel⁴ zapisał w swoim pamiętniku wspomnienie o Władysławie Wężyku, którego obszerny fragment przytaczam in extenso:

Zmarł 15 lutego młody i wiele obiecujący Władysław Wężyk, synowiec przyjaciela mego, kasztelana Wężyka. Pan Władysław będąc dla swego sposobu myślenia podejrzanym w Królestwie Polskim, dla uniknienia prześladowań ze strony rządu moskiewskiego przeniósł się do Prus i tam w Szląsku Górnym przed dwoma laty kupił majątek ziemny [Brzozową] w bliskości granicy okręgu krakowskiego; a gdy ostatnie powstanie, jak wiadomo, nie udało się, ożenił się z młodą i utalentowaną panną Dębowską córką wychodźcy polskiego, i z nią dla uniknienia argusowych oczu szpiegów policyjnych osiadł

¹ W. Wężyk, *List do Wincentego Pola* [w:] W. Wężyk, *Kronika rodzinna*, ..., s. 393.

² AP w Katowicach, Oddział w Pszczynie, Kreisger Pszcz sygn. 2135, s. 359-360, poz. 121 (WtórOPYsy metryk kościelnych).

³ Felicja Dembowska Wężykowa (1828-1895), jak wspomina K. Morawski, była silną osobowością, sama wychowywała córkę po śmierci męża, a po jej przedwczesnej śmierci, opiekowała się wnukiem; była literatką tłumaczącą powieści francusko- i niemieckojęzyczne. K. Morawski, *O Kazimierzu Morawskim ze wspomnień syna i kronik rodzinnych*, Kraków 1973, s. 83.

⁴ Fryderyk Hechel (1795-1851), dziekan Wydziału Lekarskiego UJ w Krakowie, profesor medycyny sądowej i policji lekarskiej; lekarz i humanista, głosiciel idei panslawizmu.

w swym mająteczku i tam dotąd, daleki od wszelakich wzruszeń światowych, ze swą ukochaną małżonką ciche fantastycznie – idylliczne, czyli sielskie prowadził życie. Że zaś tych czasiech w tamtych stroinach z przyczyny ubóstwa ludu zaraźliwe zagaściły się łożnice, p. Władysław powodowany miłością bliźniego założył u siebie szpital i ze swą żoną niósł, jaka mógł, pomoc cierpiącym i tym sposobem własne życie na niebezpieczeństwo wystawił. Jakoż w rzeczy samej zachwyił zarazę łożnicy mocnej i z niej z niedostatku dobrej pomocy lekarskiej w kilka dni w 32 roku życia umarł i zostawił młodą żonę 20 lat mającą z córeczką kilkumiesięczną⁵.

Przedwczesna śmierć Wężyka odbiła się szerokim echem w świecie salonów, pisała o niej również ówczesna prasa. W poczytnych dziennikach i czasopismach ukazały się nekrologi i pośmiertne wspomnienia. Opisywano w nich okoliczności śmierci Wężyka.

„Przegląd Poznański”⁶, umieszczając Zawiadomienie o śmierci Władysława Wężyka podróżnika i piewcy Europy Wschodniej donosił:

Słychać, że skończył na tyfus, a dostał tej choroby pielęgnując z godną wszelkiej czci gorliwością ubóstwo ze swojej okolicy⁷.

„Dziennik Mód Paryskich”, czasopismo literackie ukazujące się we Lwowie, szerzej opisywało:

Powód jego śmierci był następujący: w okolicy, gdzie mieszkał wybuchł epidemiczny tyfus, a przytym nędza i niedostatek u ludu. Wężyk założył u siebie szpital, utrzymywał doktora dla chorych, potrzebnym niósł wszelką pomoc. Wyjechał do miasta sankami. W powrocie do domu spostrzegł leżącego umarłego. Bierze go na sanki, przywozi do domu i sam się zajmuje wskrzeszeniem przeziębłego. Nie przyszedł do życia znaleziony; ale od niego udziela się tyfus Wężykowi, na którą chorobę w tygodniu umiera⁸.

⁵ F. Hechel, *Kraków i ziemia krakowska w okresie Wiosny Ludów. Pamiętniki*, Wrocław 1950, s.80-81.

⁶ „Przegląd Poznański” ukazywał się od czerwca 1845 do 1865 roku. Redaktorem naczelnym był Jan Koźmian. *Przegląd Poznański* to pismo katolickie, powiązane z odłamek polskiej emigracji we Francji.

⁷ „Zawiadomienie o śmierci Władysława Wężyka podróżnika i piewcy Europy Wschodniej”, „Przegląd Poznański” 1848, t. VI, s. 338.

⁸ Z Krakowa. *Wspomnienie pośmiertne*, „Dziennik Mód Paryskich” 1848, nr 10, s. 78. (Lwów, 4 marca 1848 r.)

Tragiczne okoliczności śmierci dość dokładnie opisywał „Przyjaciół Ludu”:

Wężyk śpieszy za popędem serca, urządza w oficynie obok swego domu szpital na sześciu chorych i sprowadza tam biednych opuszczonych, a zaraźliwym tyfusem dotkniętych. Nie znajdowali oni nigdzie pomocy, lecz niosło je wielkie serce naszego ziomka. Służący jego, pielęgnując chorych zaraził się i umarł; wówczas Wężyk podjął się jego obowiązku względem chorych; lecz nie dość i na tem, wyjechawszy raz pewnego, spostrzegł na drodze zmarłego człowieka, zabiera go na swe sanki, odwozi do swego domu, ogrzewa, rozciera, lecz nie przywraca do życia; był to zmarły z tyfusu. Lecz natomiast nasz Władysław sam się od trupa zaraził po krótkiej chorobie z życiem się rozstał⁹.

W czasopiśmie nie szczędzono wzniosłych słów oceniających miłosierną, filantropijną postawę Wężyka. „Dziennik Mód Paryskich” przytacza słowa, które pszczyński Komitet Wspierania Ubogich istniejący Pszczynie zamieścił w gazecie wrocławskiej:

Dwa wieńce laurowe zdobią go, jeden jego głowę (jako pisarza) a drugi serce... Umarł jako prawdziwy bohater z miłości dla ludzi; niósł pociechę i pomoc tym, którzy przyciśnieni potrzebą i nędzą, oka ku ziemi spuszczonego, ręki błagającej nie śmieli podnieść, aby prosić o ratunek. Niósł im ratunek i ratując wstąpił do grobu, dokąd towarzyszyła mu czysta miłość biednej jego braci, którzy w smutku szłą swemu prawdziwemu przyjacielowi i wybawcy ostatnie podziękowania¹⁰.

Odznaczał się (...) prawdziwą zacnością moralną¹¹ – pisał „Przegląd Poznański”, a „Przyjaciół Ludu” wzywał:

Cześć winną oddajmy temu młodzieńcowi, co nie tylko że w publicznym i w literackim zawodzie przysługi oddał krajowi, ależ i przykład rzadkiej miłości chrześcijańskiej nam pozostawił; przenie-

⁹ Władysław Wężyk, „Przyjaciół Ludu” 1848, nr 12, s. 96 (Leszno, 18 marca 1848 r.)

¹⁰ Z Krakowa. Wspomnienie pośmiertne, „Dziennik Mód Paryskich” 1848, nr 10, s. 78. (Lwów, 4 marca 1848 r.)

¹¹ „Zawiadomienie o śmierci Władysława Wężyka podróżnika i piewcy Europy Wschodniej”, „Przegląd Poznański” 1848, t. VI, s. 338.

EPIDEMIA TYFUSU GŁODOWEGO W POWIECIE PSZCZYŃSKIM W LATACH 1845-1848

Parafia	Liczba dusz przed 1846	1845		1845 Więcej		1846		1846 Więcej		1847		1847 Więcej		1848		1848 Więcej	
		Ur.	Zm.	Ur.	Zm.	Ur.	Zm.	Ur.	Zm.	Ur.	Zm.	Ur.	Zm.	Ur.	Zm.	Ur.	Zm.
Kreuzdorf / Krzyżowice	1859	76	81	-	5	96	79	17	-	69	207	-	138	12	146	-	134
Milgramsdorf / Pielgrzymowice	1141	69	64	5	-	64	50	14	-	36	184	-	148	8	107	-	99
Pawłowitz / Pawłowice	1070	34	31	3	-	50	33	17	-	35	115	-	80	-	101	-	101
Ober Goczalkowitz / Goczalkowice Górne	1036	39	34	5	-	51	46	5	-	24	189	-	165	1	100	-	99
Boischow / Bojszowy	979	46	68	-	22	76	58	18	-	36	149	-	113	5	74	-	69
Brzestz / Brzeźce	1887	89	67	22	-	76	82	-	6	52	243	-	191	16	183	-	167
Deutsch Weischel / Wisła Niemiecka (Mała)	746	34	32	2	-	39	38	1	-	25	110	-	85	5	89	-	84
Ćwiklitz / Ćwiklice	1540	73	67	6	-	70	57	13	-	42	178	-	136	11	122	-	111
Stade / Studzienka	938	48	35	13	-	47	46	1	-	36	154	-	118	1	100	-	99
Sussetz / Suszec	2410	104	82	22	-	75	69	6	-	57	202	-	145	16	149	-	133
Wohlau / Wola	1354	65	37	28	-	62	33	29	-	72	67	5	-	13	34	-	21
Łonkau / Łąka	1451	71	76	-	5	62	67	-	5	36	207	-	171	5	151	-	146
Dzietzkowitz / Dzieckowice	746	37	23	14	-	47	33	14	-	29	57	-	28	7	20	-	13
Goldmannsdorf / Bzie Zameckie	1025	58	35	23	-	55	37	18	-	33	143	-	110	15	108	-	93
Miedzna / Miedźna	3252	140	127	13	-	145	100	45	-	93	411	-	318	18	226	-	208
Woschczytz / Woszczyce	4546	102	82	20	-	75	69	6	-	57	202	-	145	16	168	-	152
Gross Chelm / Chelm Wielki	4774	246	155	91	-	227	171	56	-	194	460	-	266	35	225	-	190
Richau / Tychy	3944	162	119	43	-	145	86	60	-	104	356	-	252	18	240	-	222
Stadt Pless / Miasto Pszczyna	7083	305	284	21	-	285	239	46	-	209	758	-	549	64	499	-	435
Stadt Nicolai / Miasto Mikołów	9911	423	300	123	-	385	333	52	-	316	681	-	365	87	544	-	457
Warschowitz / Warszowice	485	29	32	-	3	33	27	6	-	21	92	-	71	6	51	-	45
Berun / Bieruń	4017	205	199	6	-	171	173	-	2	128	404	-	276	35	245	-	210
Lendzin / Lendziny	5120	194	137	57	-	192	141	51	-	152	315	-	163	37	168	-	131
Dubensko für Ornontowitz / Dębienieśko za Ornontowicami	1758	55	37	28	-	46	36	10	-	49	80	-	31	9	82	-	73
Evang. Konfession / Ewangelickie wyznanie																	
Stadt Pless/ Miasto Pszczyna	6686	164	138	26	-	185	153	32	-	126	389	-	263	32	246	-	214
Anhalt / Hołdunów		87	45	42	-	57	42	15	-	57	78	-	21	14	29	-	15
Gollassowitz / Golasowice		88	76	12	-	88	68	20	-	67	333	-	266	8	142	-	134
Summa / Suma	69758	3043	2563	480	-	3005	2366	639	-	2155	6764	-	4609	494	4349	-	3855

Uwaga: Ein Wort über die Typhus Epidemie im Plessner Kreise bis Ende Mai 1848, Gleiwitz und Beuthen 1848.

sion w część kraju niby obcą od tylu wieków oderwaną został tam wzorem obywatela i chrześcijanina¹².

Profesor Fryderyk Hechel w swoim pamiętniku zapisał:

Zwłoki jego tutaj [czyli do Krakowa] sprowadzono i wczoraj [tj. 25 lutego 1848 roku] z należytą ceremonią do grobu familijnego złożono¹³.

Wężyk pochowany został w grobowcu na starym cmentarzu w Krakowie, być może na cmentarzu przy kościele Najświętszego Salwatora lub na starym cmentarzu, na krakowskim Podgórzu.

Kilkadziesiąt lat później rodzina przeniosła prochy Władysława Wężyka na Cmentarz Rakowicki, gdzie spoczął w grobowcu rodziny Morawskich¹⁴ obok żony: Felicji Dembowskiej Wężykowej i córki: Heleny Wężyk primo voto Badeni, secundo voto Morawskiej.

Szlachetna śmierć Władysława Wężyka była konsekwencją jego wrażliwej, samarytańskiej natury i systemu wartości, nakazującego nieść pomoc bliźniemu.

W „*Kronice rodzinnej*” Wężyk opisuje wydarzenie, które miało miejsce w roku 1831 w czasach szerzenia się cholery w rodzinnym Toporowie. Opowiada, jak matka jego Karolina, ujrawszy wiejską dziewczynę, która bez życia prawie leżała:

Zajęła się zaraz jej ratunkiem, zawołała ludzi dworskich, ale bojaźń zaraźliwej i tak nagle śmiertelnej choroby zmniejszyła gorliwość służących w wypełnianiu rozkazów Karoliny. Dawała im ona przykład z siebie, lecz brak środków skutecznych trudnym czynił ratunek. (...) kazała zaraz zgotować mięty i dostawszy z swojej domowej apteczki cynamonowego olejku dziewięć kropel jedną szklankę mięty wlała, przydając do tego łyżkę czerwonego wina i ten napój gorący wlała w usta wpółumarłej dziewczyny(...) Sama Karolina rozwoziła to lekarstwo po wioskach, zaczynając od sąsiednich, do jej brata Michała należących, i wszędzie skutecznie do zdrowia wpółumarłych przeprowadzała.¹⁵

¹² Władysław Wężyk, „Przyjaciel Ludu” 1848, nr 12, s. 96 (Leszno, 18 marca 1848r.)

¹³ F. Hechel, *Kraków i ziemia krakowska* ..., s. 81.

¹⁴ Cmentarz Rakowicki w Krakowie, pas 24 – grobowiec rodziny Morawskich.

¹⁵ W. Wężyk, *Kronika rodzinna*, ..., s. 346-347.



Grób Władysława Wężyka na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie
(foto: T. Zembok)

Historia, opisana przez Wężyka, powtórzyła się kilkanaście lat później, niestety z tragicznym dla jej bohatera finałem, który jak głosi znamieny napis na płycie nagrobnej: *W pełni młodości i szczęścia poświęcił swe życie ratując klęską nawiedzonych Szlżzaków*¹⁶.



Płyta nagrobna
Władysława Wężyka
na Cmentarzu Rakowickim
w Krakowie
(foto: O. Maniura)

¹⁶ Napis na płycie nagrobnej Władysława Wężyka: Cmentarz Rakowicki w Krakowie, pas 24 – grobowiec rodziny Morawskich.

Posłowie

Na zakończenie przytaczam kilka opinii na temat Władysława Wężyka, często subiektywnych i dyskusyjnych, ale osąd charakteru, talentu, skali patriotyzmu, godności obywatelskiej, czy społecznego wymiaru losu postaci bywa zajęciem niełatwym.

Wężyk na krótko zabłysnął w literackim środowisku warszawskim jako autor *Podróży po starożytnym świecie*. Talent, odwaga, niekonwencjonalne postępowanie i urok osobisty zapewniły mu popularność i szczerą sympatię, ale był też przedmiotem sprzecznych opinii, plotek towarzyskich i niezwykłych opowieści. Był bezspornie osobowością niedającą się ująć w prosty schemat.

Zaszczytnej recenzji jego powieści podróżniczej doczekał się Wężyk po wielu latach, kiedy w 1930 roku J. S. Bystroń napisał:

Nie waham się niewielkiej tej książeczki nazwać najlepszą polską książką o Egipcie, mimo że od tego czasu niejedna na ten temat ukazała się praca, jest to też chyba najlepszy utwór romantycznej prozy podróżniczej¹.

Autorzy biogramu w przewodniku encyklopedycznym *Literatura polska* tak oceniają Wężyka:

Bogaty ekscentryk powiązany głęboko z europejską kulturą romantyczną, był na tle międzypowstaniowej literatury krajowej zjawiskiem oryginalnym, przede wszystkim jako autor na wskroś romantycznej relacji z podróżą (...) urzekającej do dziś świeżością i oryginalnością spojrzenia i plastyką obrazowania².

¹ J.S. Bystroń, *Wstęp*, [w:] W. Wężyk., *Egipt: obrazy*, Kraków 1930, s.VI-VII.

² *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, t.2., red. J. Krzyżanowski, Warszawa 1985, s. 578.

Krytycznie, ale życzliwie oceniał go dziewiętnastowieczny pamiętnikarz, profesor Hechel:

Lubo p. Władysław nie miał głębokich zasad naukowych, atoli miał wiele dobrych chęci i niemało zdolności. Pisał on artykuły rozmaitej treści do dzienników polskich, a osobliwie opisaniem swojej podróży do krajów wschodnich pozyskał sobie imię autora i przydomek Araba. Dzieło to nie postawiło go wprawdzie w rzędzie głębokich badaczy ani w rzędzie genialnych krajopisarzy, gdyż w nim ani znajomości historycznych, ani przyrodzonych nie okazał, ani nawet teraźniejszy tych krajów stan dokładnie dla zbyt krótkiego tam pobytu nie jest opisany, zawsze jednak w swej kaście (arystokratycznej), zazwyczaj u nas najgłupszej, przed innymi wielce się odznaczał³.

Zwracano także uwagę na przekonania Wężyka, który będąc arystokratą z pochodzenia, a demokratą z przekonań, podkreślał także jego krytyczny stosunek do własnej warstwy społecznej. O jego „Kronice rodzinnej” pisano:

Nie ma w literaturze polskiej pamiętnika ziemiańskiego syna, który by tak bezlitośnie pisał o warstwie, z której wyszedł⁴.

Oceniano go również polemicznie, pisząc, że ...odznaczał się czynnością, choć często niepomiarkowaną⁵ i miał w sobie siłę fatalną wyobraźni i romantyzmu życiowego – a obok tego nieraz – cenne zapasy altruizmu i zapalne poczucie piękna⁶.

Nazywano go pielgrzymem, duchem niespokojnym, typem krnąbrnego i nadaktywnego buntownika⁷ oraz romantykiem w każdym calu, gorączkowym poszukiwaczem nowości, wrażeń, ukrytej prawdy i sensu życia⁸.

Metaforycznie i nad wyraz kwieciste podsumował tę postać autor artykułu „Przyjaciel Norwida”:

³ F. Hechel, *Kraków i ziemia krakowska* ..., s. 80-81.

⁴ M. Dernałowicz we wstępie do: W. Wężyk, *Kronika rodzinna* ..., s. 24.

⁵ „Zawiadomienie o śmierci Władysława Wężyka podróżnika i piewcy Europy Wschodniej”, „Przegląd Poznański” 1848, t. VI, s. 338.

⁶ Z. A. Morawski, *Przyjaciel Norwida*, „Tęcza” 1930, z. 46, [b.n.s.]

⁷ W. Janota, *Duch niespokojny (Władysław Wężyk 1816-1848)* „Śląsk” 2004, nr 10, s. 60-61.

⁸ H. Barycz, *Śląsk w polskiej kulturze umysłowej* ..., s. 314.

Takim był ten przyjaciel Norwida, gwiazda romantyczna drugiego rzędu, co nie świeciła nazbyt natężonym światłem, co mignęła się tylko na horyzoncie poetyckim, fosforyzując przecież barwnie i egzotycznie w orbicie wielkiej plejady wieszczów współczesnych⁹.

W ocenie współczesnych Władysław Wężyk był ciekawą postacią z epoki romantyzmu, ale już z nalotem nowoczesnego realizmu¹⁰.

Poza grobowcem niewiele pozostało pamiątek po Wężyku: rękopisy kilku listów, notatnik, pierwodruki książek, zniszczony doszczętnie dwór w rodzinnym Toporowie¹¹. Niewiele też materialnych śladów obecności poety w Brzozowie przetrwało próbę czasu – przebudowana leśniczówka w Brzozowie i stare dęby oraz kapliczka zdają się być jedynymi świadkami dawnych, dramatycznych wydarzeń.

W zbiorach portretowych Muzeum Literatury im. A. Mickiewicza w Warszawie znajdziemy rysunek Norwida przedstawiający Władysława, a w rodzinnych zbiorach słynną miniaturę S. Marszałkiewicza, przedstawiającą Wężyka w stroju wschodnim.

Czas zatarł po nim ślady. Nie ma też Wężyk ulicy swego imienia ani żadnej pamiątkowej tablicy¹².

Publikację chciałabym zakończyć dwoma cytataми z *Zawiadomienia o śmierci Władysława Wężyka*, będącymi oceną postaci, jak i proiecją konstatacją historycznego wymiaru działań jednostki:

...przeniesion w część kraju niby obcą, bo od tylu wieków odebraną, został tam wzorem obywatela i Chrześcijanina. (...)

*Dawne stosunki Górnego Śląska z pierwotną ojczyzną już się odnawiają, węzły św. wiary i narodowości się ścieśniają, a początkiem tego narodowego odrodzenia Górnego Śląska, była piękna śmierć Władysława Wężyka.*¹³

⁹ Z. A. Morawski, *Przyjaciel Norwida*, „Tęcza” 1930, z. 46, [b.n.s.]

¹⁰ K. Morawski, *O Kazimierzu Morawskim ze wspomnień syna i kronik rodzinnych*, Kraków 1973, s. 82.

¹¹ Zob. Ossolińscy, Kuszłowie, rodzina Wężyków, Węglińscy. www.polinow.pl

¹² Tablica w Mikołowie upamiętnia pobyt w tym mieście tylko C. Norwida.

¹³ *Zawiadomienie o śmierci Władysława Wężyka, literata, podróżnika*, „Przyjaciel Ludu” R.XV: 1848, t.1, nr 12, s. 96.

Bibliografia

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Archiwum Państwowe w Katowicach, Oddział w Pszczynie:

Archiwum Książąt Pszczyńskich: AKP VIII sygn. 897; AKP X sygn. 331; AKP XI sygn. 352; AKP XIII, sygn. 619.

Landratamt in Pless: L Pszczyna, sygn. 890, 891, 2102;

Księga parafii Miedźna, sygn. KKP 2135.

Biblioteka Naukowa Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, Dział Zbiorów Specjalnych:

Notatnik Władysława Wężyka, sygn. rkps 1918,

Oświadczenie Władysława Wężyka w związku z incydem zaszyłym między nim a policmajstrem Sobolewem na wyścigach konnych w Warszawie dniu 15 czerwca 1842 r., sygn. rkps 2060.

Biblioteka Śląska. Czytelnia Mikroform: „Tygodnik Polski Poświęcony Włościanom”, Pszczyna 1845, nr 4, nr 12, nr 17; 1846, nr 42.

Biblioteka Śląska. Zbiory Specjalne: L. Musioł, *Miedźna i Grzawa. Monografia historyczna*, 1952, sygn. R.992 III,

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Adressbuch des Kreises Pless mit kalender für das Jahr 1906, Pless 1906.

Dokument sprzedaży księstwa pszczyńskiego z 21 lutego 1517 roku, opr. L. Musioł, Pszczyna 1998.

Ein Wort über die Typhus-Epidemie im Plessener Kreise bis Ende Mai 1848, Gleiwitz - Beuthen 1848.

Korespondencja literacka Kajetana Koźmiana z Franciszkiem Wężykiem (1845-1856), zebrał S. Tomkowicz, Kraków 1913.

Listy śląskie do Józefa Ignacego Kraszewskiego z lat 1841-1886, oprac. J. Pośpiech, Opole 1966.

Lompa J., *Dykcyonarzyk jeograficzny, czyli wyszczególnienie miast, wsi i mniejszych osad jako też rzek i gór Szląska Pruskiego z dodatkami historycznymi*, Katowice 1997.

Schaeffer H. W. F., *Kronika Pszczyńskiego Wolnego Państwa Stanowego a od 1827 r. Księstwa Pszczyńskiego*, T. 1-2, Pszczyna 1997-1998.

Tyczy się posyłania po sól przeznaczonej dla podparcia sierot, „Plessener Kreis - Blatt” 1849, nr 36.

LITERATURA PODMIOTOWA

Wężyk W., *Egipt: obrazy*, Kraków 1930.

Wężyk W., *Kronika rodzinna*, oprac. M. Dernałowicz, Warszawa 1987.

Wężyk W., *Pierwsze wrażenia podróżnego. List z Poznania do C.N.*, „Rok 1843 pod względem oświaty, przemysłu i wypadków czasowych”, 1843, T. II, 128-143.

Wężyk W., *Podróże po starożytnym świecie Władysława Wężyka*, oprac. L. Kukulski, Warszawa 1957.

Wężyk W., *Podróże po starożytnym świecie*, t. I: *Egipt - Dzieje*, t. II: *Egipt - Obrazy*, Warszawa 1842.

Wężyk W., *Szczęść Boże. Opis domku znanego poety*, „Orędownik Naukowy” 1843, nr 46.

NEKROLOGII

Nekrolog Władysława Wężyka, „Przegląd Poznański” 1848, t. VI.

Z Krakowa. Wspomnienie pośmiertne, „Dziennik mód paryskich” 1848, nr 10.

Zawiadomienie o śmierci Władysława Wężyka, literata, podróżnika, „Przyjaciół Ludu” R.XV: 1848, t. 1, nr 12.

PAMIĘTNIKI I WSPOMNIENIA

Hechel F., *Kraków i ziemia krakowska w okresie Wiosny Ludów. Pamiętniki*, Wrocław 1950.

Kamiński H., *Pamiętniki i wizerunki*, Wrocław 1951.

Morawski K., *O Kazimierzu Morawskim ze wspomnień syna i kronik rodzinnych*, Kraków 1973.

Obrazki caryzmu. Pamiętniki Gordona (M. Jatowtta), Lwów 1883.

Pol W., *Pamiętniki*, oprac. K. Lewicki, Kraków 1960.

Wilkońska P. z Lauszków, *Moje wspomnienia o życiu towarzyskim w Warszawie*, Warszawa 1907, t. II.

BIOGRAMY W. WĘŻYKA

Dziekan M., *Polacy a świat arabski. Słownik biograficzny*, Gdańsk 1998.

Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny, t. 2., red. J. Krzyżanowski, Warszawa 1985.

Popularna Encyklopedia Powszechna, red. J. Pieszcachowicz, t. 19, Kraków 1997, s. 122.

Ślabczyński W., Ślabczyński T., *Słownik podróżników polskich*, Warszawa 1992.

Słownik medycyny i farmacji Górnego Śląska, t. 2, red. A. Puzio, Katowice 1995.

Snoch B., *Górnośląski leksykon biograficzny*, Katowice 1997.

Witkowski Cz., Władysław Wężyk, [w:] *Słownik biograficzny ziemi pszczyńskiej*, red. A. Lysko, Pszczyna 1995.

OPRACOWANIA

Arcimowicz W., *Z dziejów przyjaźni Cypriana Norwida z Władysławem Wężykiem*, „Ruch Literacki” 1929, nr 10; 1930, nr 2.

Bahlcke J., *Śląsk i Ślązacy*, Warszawa 2001.

Barycz H., *Śląsk w polskiej kulturze umysłowej*, Katowice 1979.

Borek H., *Górny Śląsk w świetle nazw miejscowych*, Opole 1988.

Bystroń J. S., *Polacy w Ziemi Świętej Syrii i Egipcie*, Kraków 1930.

Cyprian Kamil Norwid. *Pisma wszystkie*, oprac. J. W. Gomulicki, t. 11: *Kalendarium życia i twórczości Norwida*, Warszawa 1976.

Czapliński M., *U źródeł Wiosny Ludów na Śląsku*, [w:] *Od Wiosny Ludów do Powstań Śląskich*, red. W. Wrzesiński, Bytom 1998.

Domański C., *Juliusz August Roger (1819-1865) lekarz, społecznik, humanista i przyrodnik*, [b.m.w.] 1994.

Dzieje Górnego Śląska w latach 1816-1947, red. F. Hawranek, Opole 1981.

Gabryś A., *Salony krakowskie*, Kraków 2006.

Górny Śląsk – dzieje medycyny i farmacji, problemy dokumentacji i metodologii badań, red. J.M. Dyrda, Katowice 2003.

Historia chłopów śląskich, red. S. Inglot, Warszawa 1979.

Hołowiński I., *Pielgrzymka do Ziemi Świętej*, Wilno 1845, t. V.

Janota W., *Duch niespokojny (Władysław Wężyk 1816-1848)*, „Śląsk” 2004, nr 10.

Jarochoński K., *Literatura poznańska w pierwszej połowie bieżącego stulecia*, Poznań 1880.

Kantyka J., Targ A., *Mikołów. Zarys rozwoju miasta*, Katowice 1972.

Klimczyk Z., *Żywoć tułacza*, „Rodzina Polska” 1928, nr 1.

Kluss M., *Przegląd projektów leśniczówek i gajówek w lasach pszczyńskich z drugiej połowy XIX wieku*, [w:] *Materiały Muzeum Wnętrz Zabytkowych*, t. 5, red. J. Ziemiński, Pszczyna 1988.

Knopek J., *O polskich podróżnikach po starożytnym świecie*, „Wiedza i Życie” 1997, nr 7.

Kolenda J., *Die Ichnoorthographia Plesniaca des Andreas Hindenberg aus dem Jahre 1636: ein Beitrag zur historischen Kartographie der Standesherrschaft Pless in Oberschlesien*, Dortmund 1979.

Kopaliński W., *Słownik mitów i tradycji kultury*, Warszawa 1985.

Korzeniowska W., *Codziennosc społeczności wsi rejencji opolskiej w aspekcie zachodzących przemian (1815-1914)*, Opole 1993.

Korzeniowska W., *Ze studiów nad ludnością najuboższą wsi pszczyńskiej w XIX w.*, „Sobótka” 1993, nr 4.

Kruczek J., Włodarska T., *Życie dworskie w Pszczynie (1765-1846)*, Pszczyna 2003.

Kudera J., Ks. Antoni Stabik. *Najpopularniejszy kapłan Górnego Śląska*, Katowice 1937.

Limanowski B., *Odrodzenie i rozwój narodowości polskiej na Śląsku*, Warszawa 1921.

Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny, t. 2., red. J. Krzyżanowski, Warszawa 1985.

Morawski Z. A., *Przyjaciel Norwida*, „Tęcza” 1930, z. 46.

Musiół L., *Pszczyna. Monografia historyczna*, Katowice 1936.

Musiół L., Szuster E., *Studzienice, monografia historyczna*, Pszczyna - Studzienice 2001.

Musiół L., *Z przeszłości starych karczm wolskich nad Wisłą*, „Zaranie Śląskie” 1929, z. 3.

Pigoń S., *Dwie pieśni ludowe zapisane przez Władysława Wężyka na Górnym Śląsku*, „Zaranie Śląskie” 1938, z. 4.

Polak J., *Poczet panów i książąt pszczyńskich*, Pszczyna 2007.

Polak J., *Ziemia pszczyńska. Rozwój gospodarczy od Piastów do Hochbergów*, Pszczyna 2000.

Polscy podróżnicy w Egipcie XVI-XIX w., Warszawa 1985.

Prokop K., *Dary z lat 1840-1841 dla przyrodniczych kolekcji Uniwersytetu Jagiellońskiego*, „Alma Mater” 2006, nr 84.

Reychman J., *Podróżnicy polscy na Bliskim Wschodzie w XIX w.*, Warszawa 1972.

Skowroński J., *Kraków cesarsko - królewski*, Łódź 2004.

Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, Warszawa 1892, t. XII.

Słownik pisarzy śląskich, red. J. Lyszczyzna, D. Rott, Katowice 2005.

- Sworzeń M., Dudek A., *Mikołowski słownik biograficzny*, Mikołów 1998.
- Śląsk w pierwszej połowie XIX wiek. Wybór źródeł, t. 1: Śląsk w latach 1806-1847, red. W. Długoborski, K. Popiołek, Wrocław 1957.
- Świerc P., *Juliusz Roger: 1819-1865*, Katowice 1990.
- Tracz M., *Kultura na sprzedaż w wieloetnicznym społeczeństwie dziewiętnastowiecznego Egiptu. Z obserwacji i doświadczeń Władysława Wężyka*, „Lud” t. 75: 1992.
- Wanatowicz M. W., *Rys historyczny lecznictwa na Śląsku w XIX i XX wieku*. [w:] *Słownik medycyny i farmacji Górnego Śląska*, red. A. Puzio, Katowice 1995, t. 2.
- Wielka Encyklopedia PWN*, red. J. Wojnowski, Warszawa 2005, t. 29.
- Wycisło J., *Ks. Jan Alojzy Ficek. Zarys działalności religijno-społecznej*, Katowice 1992.
- Wyka K., *Norwid w Krakowie*, Kraków 1967.
- Złoty A., *Powiat pszczyński w dawnej kartografii*, Pszczyna 2006.

NETOGRAFIA

- Architektura przedwojennej Warszawy*: www.warszawa1939.pl
- Baza genealogiczna potomków Sejmu Wielkiego*: www.sejmwielni.pl
- Interaktywna Polska*: www.iap.pl
- Kraków – moje miasto*: www.krakow.frico.pl
- Miedźna. Oficjalna strona gminy*: www.miedzna.pl
- Ossolińscy, Kuszłowie, rodzina Wężyków, Węglińscy*: www.polinow.pl
- Śląska Biblioteka Cyfrowa*: www.sbc.org.pl
- Wielkopolska Biblioteka Cyfrowa*: www.wbc.poznan.pl
- Wirtualna Biblioteka Literatury Polskiej*: www.univ.gda.pl/literat

Spis treści

Przedmowa	5
Słowo wstępne	7
Rozdział I	
Litewska krew Kuszłłów i magnacka Ossolińskich - pochodzenie, dzieciństwo i edukacja Władysława Wężyka	12
Rozdział II	
Romantyczno - próżniacko - naukowe podróże Władysława Wężyka	16
Rozdział III	
Kto chce na koniu swawolić, musi wprzód brodę ogolić - incydent na torze wyścigów konnych w Warszawie	25
Rozdział IV	
W Galicji i w Wielkim Księstwie Poznańskim	28
Rozdział V	
Władysław Wężyk na ziemi pszczyńskiej	36
1. Mikołowski epizod w życiu Władysława Wężyka	36
2. Historia majątku w Brzozowie	39
3. Życie w Brzozowie na podstawie korespondencji	46
4. Epidemia tyfusu głodowego w powiecie pszczyńskim	54
5. Okoliczności śmierci Władysława Wężyka	62
Posłowie	68
Bibliografia	71





ISBN 978-83-927429-4-4